Numer 23. Lwów dnia 15. listopada 1903. Rok II.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi: kwartalnie K. 3·— półrocznie „ 5·— rocznie „ 10·—

Numer poszczególny kosztuje 1 koronę.

OGŁOSZENIA: 1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K. 1/4 str. 35 K. 1/8 str. 20 K. 1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Dobrobytu“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmanna; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10. — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“ i „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

O trustach i kartelach ze stanowiska ekonomicznego i prawnego. *)

Przez

L. Lewinsona.

(C. d.)

Na czele każdego trustu stoi zawsze faktycznie jedna tylko osoba, w gruncie nawet większość trustów w Stanach Zjednoczonych jest w ręku jednych i tych samych kilku bogaczy, którzy rozporządzają prawie wszechwładnie ich funduszami. Władza nad kapitałem jest to w gruncie władza nad ludźmi, gdyż, jak to melancholijnie zauważył już stary Schopenhauer, czy jestem właścicielem narzędzia pracy, czy też właścicielem człowieka, któremu narzędzie to pracy do życia jest niezbędnem — różnica niewielka. Rzecz jasna więc, że człowiek taki jak np. Rockfeller lub Carnegie, rozporządzający tysiącami milionów rubli, a więc niezliczoną armią robotników i oficyalistów, przestaje być zwykłym obywatelem, lecz przedstawia poważną siłę polityczną i społeczną, z którą liczyć się musi każdy, nie wykluczając i rządu. Wiadomo też powszechnie, jak wielki nowożytni ci królowie przemysłu wywierają wpływ na politykę, oraz na prawodawstwo nietylko pojedynczych Stanów, ale i kongresowe. Ankieta Waszyngtońska z 1898 r. ujawniła, że niektóre trusty asygnują corocznie znaczne bardzo sumy na cele polityczne; Havemayer, stojący na czele trustu cukrowego, z zadziwiającą otwartością przyznał, że w każdym ze Stanów, w którym trust jego funkcyonuje trust ten wspiera pieniędzmi bądź to partyę republikanów, bądź też partyę demokratów, stosownie do tego, która z nich w danym Stanie ma przewagę, ażeby, zjednawszy sobie w ten sposób przychylność partyi, będącej u steru, uzyskać i wpływ na prawodawstwo[1]). Niezmiernie trafnie malują położenie w Stanach Zjednoczonych słowa londyńskiego „the Economist“ z dnia 30. listopada 1901 r., które tu pozwolę sobie zacytować. „Pięciu mężów: Rockfeller, Morgan, Harriman, Vanderbildt i Gould pracują łącznie... Razem ze swoimi sprzymierzeńcami panują nad kapitałem, wynoszącym 7,963 milionów dolarów, podczas gdy cały kapitał, włożony w koleje, banki i zakłady przemysłowe Stanów Zjednoczonych, nie przenosi 17 miliardów. Stanowią oni przeto imperium in imperio, wielką potęgę, przeciwstawiającą się władzy i walczącą z nią o panowanie nad wielką rzecząpospolitą Stanów Zjednoczonych“.

Jak w Ameryce trusty, tak w Europie kartele niewątpliwie dziś już wielki bardzo wywierają wpływ na politykę i prawodawstwo.

Wróble na dachach niemieckich śpiewały o wpływach osobistych zmarłego przed rokiem barona Stumma na najwyższe sfery miarodajne w Berlinie. Większe podobno jeszcze znaczenie miał Krupp. I głos Balina, stojącego na czele jednego z najpoważniejszych towarzystw przewozowych europejskich, a mianowicie skoalizowanego z trustem amerykańskim Morgana t. zw. towarzystwa Hambursko-amerykańskiego, chętnie bywa słuchany przez cesarza niemieckiego. Od czasu do czasu czysto przypadkiem wychodzą na jaw fakty, rzucające jaskrawe światło na stosunki rządu ze sferami przemysłowemi. Tak np. na wiosnę 1902 r. dowiedziały się zdumione Niemcy, że gdy przed kilku laty wniesiony był do parlamentu forytowany osobiście przez cesarza projekt do prawa, skierowany przeciwko stowarzyszeniom robotniczym, t. zw Zuchthausvorlage, centralny związek przemysłowców niemieckich dostarczył przedstawicielom ministeryum spraw wewnętrznych funduszów na agitacyę za tem prawem. Wiosną 1902 r. hr. Posadowsky wydał cyrkularz do podwładnych prezesów prowincyj, by dostarczyli mu danych o kartelach, istniejących w zarządzanych przez nich prowincyach, przyczem jednak zastrzegł wyraźnie, by nie badali co do nich wytwórców, robotników i osób interesowanych, lecz by dostarczyli mu takich tylko wiadomości, jakie i bez ankiety zebrać potrafią. Szczególne to ograniczenie motywuje on tem, by ankietą nie budzić zaniepokojenia ludności. Jest jednak aż nazbyt widocznem, że idzie mu nie tyle o spokój ludności, ile o spokój własny, któ-

*) Trusty w Ameryce ciężkie przechodzą chwile. Nadużycia Schwaba, niewyraźne stanowisko Morgana, a co najważniejsze — dojście do przekonania, że kontrola nad temi kolosalnemi spekulacyami jest materyalnie niemożliwa, wytwarza kryzys, trudny do przebycia. Kasy tych potwornych maszyn spekulacyjnych są obleżone przez tych, którzy im swoje kapitały powierzyli i którzy domagają się ich zwrotu. Doszło do tego, że miliarderskie przedsiębiorstwa żądają wymawiania tych kapitałów na 30 lub 60 dni naprzód i że rządowe sfery w pomoc przychodzą znacznemi sumami, bez żadnej pewności, czy ten nacisk da się zażegnać i odwrócić. Taki stan rzeczy naturalnie oddziaływać musi bardzo uciskająco na rynek amerykański i pośrednio na wszystkie inne rynki pieniężne, jakimikolwiek interesami z nimi związane. *Przyp. Red.*

[1]) *Jeremiah Wipple Jenks.* The Trust Problem. New-York 1900, str. 190 i następne.

rego nie chciałby mieć zakłóconego przez niechęć przemożnych przedstawicieli karteli. Pan sekretarz stanu poprostu się ich boi.

Myliłby się bardzo. ktoby przypuszczał, że w innych państwach wpływ polityczny kapitału jest wykluczony. Wynika z natury rzeczy, że władza pastwa stale kroczyć musi po linii, będącej niejako wypadkową różnorodnych przeciwdziałających sobie wzajemnie sił, wywieranych przez rozmaite warstwy społeczne.

Każdy przeto znaczniejszy wzrost potęgi którejkolwiek z klas społecznych odbić się musi niebawem na polityce i prawodawstwie. Im większa więc siła kapitału, tem większy i jego wpływ polityczny. Znany ekonomista rosyjski Tuhan Baranowski[1]) zwraca uwagę na to, jak energicznie fabrykanci rosyjscy, już za czasów Cesarza Mikołaja I. umieli bronić swych interesów, pomimo, iż sfery miarodajne niebardzo sprzyjały rozwojowi znajdującego się wtedy jeszcze w zalążku wielkiego przemysłu rosyjskiego. Inny dobry znawca stosunków ekonomicznych, Schultze v. Gävernitz, zauważył, że wzmożenie się prądów ultranacyonalistycznych, podtrzymywane bywa głównie przez przemysłowców, którzy tą drogą pod pseudopatryotycznem hasłem odgrodzenia się od zagranicy zasłonić się chcą od konkurencyi zagranicznej na rynku wewnętrznym niesłychanie wysoką taryfą celną. Jeżeli zatem i poprzednio już wpływ przedstawicieli przemysłu był bardzo wielki, wzmoże się on zapewne znacznie, skoro jego stanowisko wzmocnione zostanie przez kartele.

Przedstawiłem w ten sposób główne zarzuty, czynione trustom i kartelom. Są one oczywiście bardzo ciężkie i dowodzą, jak wielce pod wielu względami jest szkodliwą ich działalność dla społeczeństwa.

Lecz powiedzmy od razu, że jest to jedna tylko strona kwestyi, że są inne równie ważne względy, nietylko zniewalające do mniejszej względem trustów i karteli surowości, lecz nakazujące widzieć w nich konieczne, logiczne następstwo całego dotychczasowego rozwoju ekonomicznego, zarodki lepszego, niż dotychczas, ustroju ekonomicznego, jeden z etapów, po których ludzkość bezustannie choć mozolnie posuwa się na drodze postępu.

Aby to zrozumieć, przyjrzyjmy się na chwilę, w jakich warunkach pracuje obecnie wielki przemysł

Przy pomocy pary i maszyn wielki przemysł produkuje swe wyroby masowo. Przytem produkcya ich bezustannie wzrasta, gdyż nowe kapitały, wciąż przez przemysł wytwarzane, obracane bywają w znacznej części na powiększenie ilości narzędzi pracy.

Z drugiej strony na udział warstw robotniczych dostaje się niewielka stosunkowo część nowych tych kapitałów, przez przemysł wytwarzanych, i dla tego siła spożywcza warstw tych równomiernie wzrastać nie może. Stąd bezustanne trudności w zbycie towarów i walka konkurencyjna o spożywcę. Ponieważ zaś główną bronią w tej walce jest obniżanie cen przez wytwórców, przeto, w skutek dziwnej logiki faktów, bezpośrednim wypływem tej walki jest nowy wzrost produkcyi. Każdemu bowiem wytwórcy wiadomo, że na im większą ilość towaru rozkłada koszty produkcyi, tem produkcya jego jest tańszą, po tem niższej więc cenie może sprzedawać swój wyrób, a tem samem tem łacniej może wziąć górę nad współzawodnikiem. Każdy więc wytwórca usiłuje produkcyę swą do największych doprowadzić rozmiarów. Prawdziwy to circulus viciosus: Nadprodukcya rodzi nadpr dukcyę.

A przy tem wszystkiem każdy wytwórca właściwie produkuje na oślep, na chybił trafił, bez możności zastosowania ilości swej produkcyi do rzeczywistych potrzeb rynku, bez pewności, że znajdzie na towar swój nabywcę. Już to jedno, że rynki jego na zbyt wielkim rozrzucone są obszarze, niezmiernie utrudnia mu poznanie ich potrzeb. Przytem od czasu do czasu na rynkach tych zachodzą nie dające się naprzód przewidzieć zdarzenia, wpływające w większym lub mniejszym stopniu na ich pojemność. Wiemy np., do jakiego stopnia mniejsza obfitość deszczów w guberniach centralnych Rosyi, szarańcza lub inne szkodliwe owady w południowych, zmniejszają popyt na wyroby łódzkie.

Z tem wszystkiem, doświadczenie, dokładna znajomość sił produkcyjnych i spożywczych ludności, dla której produkuje, statystyka wreszcie, każdemu wytwórcy wiele bardzo cennych co do pojemności jego rynków dostarczać mogą wskazówek. Na nieszczęście jednak, wszystkie te wskazówki zawodzą, gdyż żaden wytwórca nigdy nie wie i nigdy wiedzieć nie może, z jaką ilością towarów zjawią się na rynkach tych jego współzawodnicy. Nieraz, zwłaszcza gdy ceny idą w górę, zdaje mu się, że zbyt jego wyrobów na danym rynku będzie łatwy i korzystny, a tymczasem gdy przybędzie na rynek ze swym towarem, rynek ten okazuje się tak przepełnionym przez jego współzawodników, że zbyt niezmiernie jest utrudniony i sprzedawać musi ze stratą. C d. n.

Sejm a przemysł krajowy.

W sprawie zawodowych szkół przemysłowych Sejm wezwał rząd:

1) ażeby w zamian za nieaktywowany dotąd oddział keramiczny przy państw. szkole przemysł. we Lwowie i w miejsce kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi przystąpił do utworzenia wyższego zakładu naukowego dla przemysłu keramicznego we Lwowie;

2) ażeby przy szkołach państw. we Lwowie i Krakowie urządził specyalne oddziały elektrotechniczne;

3. ażeby przystąpił do urządzenia stałych kursów dla palaczy i dozorców maszyn parowych oraz dla maszynistów kolejowych przy szkole politechnicznej we Lwowie;

4. ażeby bezzwłocznie przystąpił do założenia zawodowej szkoły ślusarsko-mechanicznej w Tarnopolu;

5. ażeby przy akademii handlowej we Lwowie utworzył t. zw. jednoroczny kurs abituryentów dla aspirantów bankowych i dążył do tego również przy wyższoj szkole handlowej w Krakowie.

Sejm upoważnił Wydział krajowy do objęcia szkoły rzemiosł w Drohowyżu w zarząd kraju i poleca mu przedłożyć na najbliższej sesyi sejmowej etat posad i płac w tej szkole.

Sejm upoważnił Wydział kraj. do wystawienia na gruncie, ofiarowanym przez Tow. stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej, budynku murowanego na pomieszczenie tamtejszej kraj. szkoły stolarskiej kosztem, nieprzekraczającym 60.000 k., i do użycia na ten cel niewydanych dotąd 30.000 k., przeznaczonych pierwotnie na rozszerzenie bu-

[1]) *Mirza Tuhan Baranowski.* Ruskaja fabryka. Petersburg 1898. Tom I. str. 104.

dynku, tudzież 13.000 k. zwróconych przez gminę z tytułu pożyczki, otrzymanej na budowę dotychczasowego budynku dla tej szkoły.

Sejm wstawił do rubr. XII. wydatków funduszu krajowego na rok 1904 kwotę 17.000 k. tytułem reszty wydatków na pokrycie kosztów tej budowy.

Sejm upoważnił Wydział kraj. do wystawienia na gruncie w Rakszawie, stanowiącym własność funduszu kraj., budynku na internat dla uczniów tamtejszej szkoły sukienniczej kosztem 10.000 koron i wstawia wydatek ten do budżetu kraj. na rok 1904.

Sejm upoważnił Wydział kraj. do przyczynienia się z funduszu kraj. kwotą 15.000 koron do budowy domu na pomieszczenie kraj. szkoły tkackiej w Łańcucie wraz z internatem dla uczniów, pod warunkiem, że resztę kosztów tej budowy pokryją miejscowe czynniki.

Sejm upoważnił Wydz. kraj. do przyczynienia się z funduszu kraj. kwotą 45.000 kor. płatną w trzech równych rocznych ratach, poczawszy od r. 1904, do budowy gmachu na pomieszczenie państwowej szkoły mechaniczno-ślusarskiej w Tarnopolu.

Sejm upoważnił Wydział krajowy do opłacania corocznie gminie m. Grybowa tytułem czynszu z lokalności, dostarczonych na pomieszczenie krajowej szkoły kołodziejskiej, takiej kwoty, jaka się okaże potrzebną do umorzenia $4\frac{1}{2}\%$ pożyczki komunalnej, mającej się przez gminę zaciągnąć w Banku krajowym na budowę potrzebnego na ten cel domu. Coroczne opłacanie czynszu ustałoby jednak z chwilą, gdyby szkoła ta przestała z jakiegokolwiek powodu istnieć.

Sejm upoważnił Wydział krajowy do zarządzenia wykonania dodatkowych robót i wodociągu w budynku, stanowiącym własność funduszu kraj. a przeznaczonym na pomieszczenie państw. szkoły kowalskiej w Sułkowicach, kosztem 3.000 kor. i wydatek ten wstawia do budżetu kraj. na rok 1904.

Sejm upoważnił Wydział kraj. do przybudowania do budynku, przeznaczonego na pomieszczenie państw. szkoły kowalskiej w Sułkowicach, hali maszynowej na ulokowanie narzędzi i przyrządów, wypożyczonych Towarzystwu kowali w Sułkowicach, przez ministerstwo handlu. Koszt tej przybudówki nie ma przenosić 8.000 kor., a potrzebną na to kwotę uzyska Wydział kraj. z pożyczki, która na ten cel zaciągnie, spłacając ją w ciągu lat pięciu i wstawiając potrzebną na umorzenie i oprocentowanie kwotę do preliminarza wydatków funduszu krajowego.

Sejm upoważnił Wydział krajowy, aby stabilizował na posadach kierowników szkół zawodowych: a) Kar. Rollego ze stałą placą trzech tysięcy sześciuset kor. rocznie; b) Pawła Prydatkiewicza ze stałą płacą tysiąca ośmiuset koron rocznie; c) Baz. Gęsieckiego ze stałą płacą tysiąca czterystu czterdziestu koron rocznie i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 300 k. rocznie; d) Sew. Gzowskiego ze stałą płacą tysiąca ośmiuset koron rocznie; oraz przyznał im prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi, tudzież z zastosowaniem uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 i pod warunkami tą uchwałą określonymi wymierzał: a) Kar. Rollemu trzy pięciolecia po 400 k.; b) Pawłowi Prydatkiewiczowi trzy pięciolecia po 160 k.; c) Baz. Gąsieckiemu trzy pięciolecia po 160 k.; d) Sew. Gzowskiemu trzy pięciolecia po 160 k. Służba policzalna do emerytury poczyna się liczyć od dnia przyjęcia do służby kraj., do pięcioleci zaś od uchwały sejmowej.

Sejm polecił Wydziałowi kraj., aby stabilizował na posadzie wędrownego instruktora na majsterskich kursach szewskich Aleksandra Celewicza ze stałą płacą 2.400 k., oraz przyznał mu prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi i pod warunkami tą uchwałą określonymi wymierzał mu trzy pięciolecia po 200 k. Służba policzalna do emerytury poczyna się liczyć od dnia, od którego była policzalną w poprzedniej służbie w charakterze nauczyciela ludowego, zaś do pięcioleci od uchwały sejmowej.

Sejm polecił Wydziałowi kraj., ażeby przy współudziale kraj. komisyi dla spraw przemysł. obmyślił środki skuteczne, zmierzające do ochrony i podniesienia przemysłu tkackiego w kraju i w tej mierze w czasie właściwym przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski.

Sejm upoważnił Wydział krajowy, by spółce kapeluszników w Myślenicach dostarczył zawodowego instruktora.

W sprawie państwowych szkół przemysłowych uchwalono co następuje:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej kraj. o stanie szkół państw. przemysł. i handl. za rok szkolny 1901/2. 2. Wzywa się rząd ponownie o przyśpieszenie budowy gmachu dla szkoły przemysł. w Krakowie na gruntach, przez miasto ofiarowanych. 3. Wzywa się rząd o zaprowadzenie w wyższej szkole przemysłowej krakowskiej kursu nafciarstwa. 4. Wzywa się rząd do rozszerzenia lokalności szkoły przemysł. we Lwowie i rozszerzenia jej działania dla bronzowników, cyzelerów, keramików. 5. Wzywa się rząd do rozszerzenia szkoły przemysł. we Lwowie działem chemii fermentacyjnej, działem nafciarstwa i nauką budowli wodnych. 6. Wzywa się rząd, aby przyspieszył starania o budowę gmachu na pomieszczenie szkoły zawodowej w Kołomyi i przyspieszył starania o budowę gmachu dla takiejże w Zakopanem. 7. Wzywa się rząd o wydatniejsze dotowanie szkolnictwa przem. w Galicyi, a co najmniej w stosunku do opłacanych podatków, w porównaniu z innymi krajami w Radzie państwa reprezentowanymi i do rozszerzenia akcyi na polu zakładania szkół zawodowych i rękodzielniczych.

Bibliografia.

Herman Mises. Społeczny podatek na cele przemysłu. Rzecz o uprzemysłowieniu Galicyi. Lwów, 1902 str. 14.

Broszura omawia projekt zdobycia własnych krajowych sił finansowych dla stworzenia krajowego przemysłu polegający na tem, że każdy konsumujący osobnik od wszystkich dostawców, u których pokrywa swoje potrzeby żąda odpowiednich opustów z cen. Te opusty wchodzić mają wskład funduszu uprzemysłowienia kraju. Każdy galicyjski konsument bez różnicy narodowości, wyznania i stanu, przystępujący do ogólnego związku dla uprzemysłowienia kraju ma tylko tam kupować, gdzie mu dają odpowiedni rabat.

Jeżeli z 7,000.000 mieszkańców Galicyi tylko pół miliona przyjmiemy jako ową kapitalistycznie wydatną ilość głów, która wchodzi w rachubę w zamierzonej akcyi jeżeli przeciętną konsumcyę na głowę przyjmiemy nie wyżej 400 koron rocznie, to dochodzimy do kapitału łącznego 200,000.000 koron jako sumy spożytej. — Ta suma przez zorganizowanie świadome cele i energiczne postępowanie w rzeczonej wyżej formie, przy rabacie przeciętnym 5% da dla funduszu związkowego roczną kwotę 10,000.000 K., nie licząc na wzrost siły konsumcyjnej kraju z roku na rok bądź co bądź się wzmagającej. Poszczególny konsument nie otrzymuje rabatu swego w gotówce, lecz w kwitach, które oddaje najbliższej kasie zbiorczej Związku. Spieniężenie tego kwitu u kupców i dostawców załatwia ta sama Kasa Związku. Wpływ gotówkowy za kwity wchodzi na rachunek osobisty każdego konsumenta jako członka związku a powoli konsument temi książkowemi wpisami dochodzi do udziału w interesach Związku w sumie takiej, jaką jego konto wykazuje. Konsument staje się w ten spo-

sób producentem t. j. akcyonaryuszem ogólnego krajowego Związku przemysłowego.

Autor przypomina, że zwyczaj udzielania stałym odbiorcom rabatu ma już dziś najszersze zastosowanie w handlu i przemyśle. Udziela się rabatów także jeżeli zakupna w różnych odstępach czasu poczynione osiągną pewną kwotę, zresztą istnieją w zachodnio-europejskich krajach nawet oddzielne przedsiębiorstwa, które instytucyę rabatów dla kupującej publiczności formalnie organizują. W Galicyi przytem, bardziej niż gdziekolwiek indziej handlowa konkurencya odbywa się a outrance a czynnik ten sam przez się będzie paraliżował tendencyę do podwyższenia cen przez rywalizacyę w zniżce.

Fundusz, który w ten sposób miałby być utworzonym, miałby służyć do tworzenia wielkich przedsiębiorstw fabrycznych, których ryzyko w ten sposób rozkadałoby się na cały ogół. — Obecnie bowiem każda nowozałożona fabryka jest najczęściej odosobionem przedsiębiorstwem a wszystkie niebezpieczeństwa z tem połączone, ponosi jednostka, względnie kapitał choćby akcyjny, jednak indywidualny. — Autor liczy się z tą ewentualnością, że niektóre zakłady okażą się nierentownemi albo nawet całkiem nie dopiszą. Ale, że się te straty rozłożą na cały ogół, nie będą one tak silnie odczute. W ten sposób zaś, cały przyszty organizm przemysłowy kraju przedstawia się jako dobrze obmyślony system wzajemnego ubezpieczenia względnie reasekuracyi, przez co ogół przemysłowej produkcyi nabywa siły odpornej przeciw gospodarczym niepowodzenom i krytycznym czasom, jakiej gdzieindziej w innej formie niepodobna osiągnąć. Galicyjski przemysł nabywa wówczas wyglądu i konsystencyi nowoczesnego trustu, który posiada swój punkt ciężkości w sobie samym i przez swą wspaniałą, potężną jednolitość wszystkim niebezpieczeństwom stawia czoło wyrównując sam w sobie wszystkie nieuniknione straty, wydarzające się w każdym przedsięwzięciu.

Projekt ten ogłoszony przed rokiem przeszło, minął dotychczas w publicystyce krajowej zupełnie bez echa. Jedynie tylko jeden z wybitnych kupców lwowskich p. Ernest Lilien, zwracał nań uwagę na walnem zebraniu kraj. Związku przemysłowego. Sprawie przygotowano łagodny pogrzeb, bo odesłano ją do Rady Nadzorczej. Przecież sądzę, że projekt zasługuje na dokładne rozważenie szczególnie w chwili, powszechnie w Galicyi budzącego się patryotyzmu ekonomicznego od chwili gdy ten patryotyzm staje się istotnie realną potęgą ekonomiczną. Jeśli istotnie bowiem patryotyzm ten nabierze odpowiedniej siły i wagi, to i ów »podatek społeczny« proponowany przez p. Misesa przestanie być utopią. Inna kwestya ze spożytkowaniem funduszu w ten sposób utworzyć sie mającego. Autor chciałby z tego funduszu tworzyć różne wielkie zakłady przemysłowe (80—100). Przypuśćmy, że istotnie kapitał odpowiedni się znajdzie, że uzyska odpowiednie napięcie i odpowiednią siłę. Pozostaje zawsze jeszcze wszakże kwestyą otwartą, czy ten kapitał będzie istotnie tak wielkim, by przetrzymać istotnie nietylko wszelkie burze i przeciwności, jakie ma do zwalczenia każde indywidualne przedsiębiorstwo, ale czy zdoła przetrzymać tę ogromną indolencyę w prowadzeniu przedsiębiorstwa i w wyszukaniu dlań odpowiednich rynków zbytu. Kto zna przedsiębiorstwa spółkowe w Galicyi, a tem bardziej przedsiębiorstwa przez taki fundusz utrzymywane, gdzie ten moment egoistyczny niezwykle małą odgrywa rolę, ten musi zwątpić, czy te bardzo liczne niepowodzenia, w tym wypadku bardzo prawdopodobne, nie nadwerężą do pewnego stopnia patryotyzmu ekonomicznego który by tu musiał być podstawą i zasadniczym punktem wyjścia. Słusznie bowiem zauważył Dr. Władysław Stesłowicz w sprawozdaniu w przedmiocie szerszej akcyi finansowej na polu podnoszenia przemysłu (Alegaty sprawozdań Sejmu galicyjskiego 1903) L. W 81.582: „Brak u nas jeszcze należytego zrozumienia idei asocyacyjnej, brak zmysłu organizacyjnego, nie mamy jeszcze w ogóle wielkiego doświadczenia, ani wielkich wyników na polu pracy gospodarczej, tem trudniej więc wyznać się możemy w skomplikowanym systemie asocyacyi spółkowej, tem trudniej przyswoić sobie wszystkie dobre jej strony".

Ale jest cały szereg zadań, których spełnienie należałoby do ogółu konsumentów: więc prowadzenie i ciągłe utrzymywanie w stanie aktualności inwentarza pzemysłu krajowego, więc ciągła reklama dla tego przemysłu, więc pośrednictwo w tworzeniu przedsiębiorstw, studya przedwstępne o rentowności różnych kierunków produkcyi przemysłowej, wreszcie udzielanie kredytu taniego. Niektóre z tych zadań mógłby spełniać wprawdzie także kraj, a jest nawet uzasadniona nadzieja, że istotnie wstąpi na tę drogę. Ale w tym kierunku długo jeszcze nie będzie można zrobić za dużo. A przytem ani reklama ani inwentarz przemysłu krajowego nie wchodzą w plan akcyi ściśle krajowej, kredytu taniego i dogodnego na tworzenie i prowadzenie przemysłu długi czas jeszcze będzie za mało. — Oby tylko istotnie owo subsidium charitatirum ze słowa stało się czynem.

Dr. Zygmunt Gargas.

Ludwik Cybulski. Przyczyny upadku rolnictwa i głodów w Rosyi. Studyum ekonomiczno-społeczne, 8-ka, str. 352. Kraków, 1093.

Leopold Popiel. Ustawy i rozporządzenia o komasacyi gruntów rolnych, dzieleniu gruntów wspólnych i regulacyi praw użytkowasia i zarządu. 8-ka, mn., str. VI, 424 i 1 nl, Złoczów, 1903. Nakł. Wilh. Zuckerkandla. Cena kor. 5.

Dr. Zygmunt Gargas, Poglądy ekonomiczne w Polsce w XVIII wieku, Wydanie II, znacznie powiększone. Lwów. Nakład „Towarzystwa Wydawniczego" 1903 r.

Dr. Sigismund Gargas. Verwaltungslehre und Verwaltungsrecht. Eine metodologische Untersuchung. Separatabzug aus der Zeitschrift für die gesammten Staatswissenschaften. Verlag der H. Laupp'schen Buchhandlung in Tubingen, r. 1903.

Et. Martin Saint-Léon. Cartells et trusts. str. IV+248. Paryż, 1903. Cena: 2 fr.

E. Levassur. Histoire des classes ouvriéres et de l'industrie en France de 1789 à 1870 (wyd. nowe). t. I. Paryż, 1903.

Roux. Le travail dans les prisons str, 198. Paryż 1903 r.

Georges Blondel. La situation économique comparée de la France et de l'étranger. str. 46. Paryż, 1903.

Lèon de Seilhac. Les Gréves. str. III+257. Paryż 1903.

Henry Dumolard. Le Japon politique, économique et social. str., 343. Paryż 1903.

D. Zolla. La crise agricole dans ses rapports avec la baisse des prix et la question monétaire, str., 250. Paryż, 1903.

Em. Caudcrlier. L'évolution économique du XIX siécle. str., 246. Paryż 1903.

P. Mantoux et M. Alfassa. La Crise du Trade-Unionisme. Paryż, 1903.

L. Sekutowicz. La Seine maritime: Etude sur l'importance économique du port de Rouen. Paryż, 1903.

W. Sombart Die deutsche Volkswirtschaft im XIX Jahrhundert Berlin, 1903.

H. Dietzel. Das Produzenteninteresse der Arbeiter und die Handelsfreiheit. str. XIII+118. Jena, 1903.

M. Adler. Die Anfänge der merkantilischen Gewerbepolitik in Oesterreich. str. IX+360. Wiedeń, 1903.

O. Warschauer. Physiologie der deutschen Banken. Berlin, 1903.

E. Voye. Ueber dio Höhe der verschiedenen Zinsarten und ihre wechselseitige Abhängigkeit. Die Entwickelung des Zinsfusses in Preusen von 1804 — 1900. str. VII+95. Jena, 1902.

Ed. Naef. Tabakmonopol und Biersteuer. Ein Beitrag zur schweizerischen Wirtschafts-und Finanzpolitik. str. XXXV+360. Zürich, 1903.

A. Lengner. Der Wechsel in seiner wirtschaftlichen Bedeutung. Eine Einführung in die Kredit- und Geldmarkt verhältnisse. Frankfurt nad M., 1903.

J. Bonnar. Elements of political economy. str. XII+227. Londyn, 1903.

S. F. Weston. Principies of justice in taxation. str. 299. New-York, 1903.

L. Laughlin i H. Parker Willis. Reciprocity. str. 590. New-York, 1903.

A. Loria. Il movimento operaio. str. 320. Medyolan, 1903.

L. M. Marsilj Per l'imposta progressiva. str. VIII+80. Florencya, 1903.

Popieranie przemysłu galicyjskiego.

W tygodniku warszawskim »Głos« znajdujemy artykuł pióra p. A Warskiego, poświęcony sprawie uprzemysłowienia Gaiicyi. Nie wszystkie uwagi autora są słuszne, ale słuszną w zupełności jest myśl przewodnia artykułu, że warunki rozwoju przemysłowego stworzyć można tylko przez zniewolenie rządu do zmiany polityki ekonomicznej względem kraju. Oto jest rozumowanie autora z wypuszczeniem — zdaniem naszem — niesłusznych uwag.

W Galicyi mówi się i pisze znowu wiele o popieraniu przemysłu krajowego. Powstają stowarzyszenia krajowe i komitety lokalne pod hasłem: kupujmy u swoich! Uprzemysłowienie Galicyi stało się hasłem narodowem, które ogarnęło wszystkie umysły. Każde stronnictwo nawiązuje przytem do tego hasła najrozmaitsze kombinacye i nadzieje. Bezwątpienia: uprzemysłowienie kraju leży w interesie postępu społecznego w ogóle, rozwoju ekonomicznego Galicyi i stronnictwa demokracyi nowożytnej Pod tym względem dwóch zdań być nie może. Wszystkie zaś kombinacye narodowo-polityczne i nadzieje, przywiązane do tego hasła, są tylko wytworami fantazyi i dobrych chęci. . . .

. . . Składając obowiązek rozwijania przemysłu krajowego w ręce spożywców, można co najwyżej uśpić energię przemysłowców i zdusić w zarodku sprężystość handlu, tak niezbędną do rozwoju przemysłu. Każdy bowiem kto choć trochę rozumie bieg nowoczesnego życia przemysłowego, powinien wiedzieć, że warunkiem rozwoju przemysłu jest, aby handel szukał spożywców, a nie na odwrót.

My w Królestwie także przechodziliśmy, a po części przechodzimy jeszcze, ten okres »rozwijania« przemysłu krajowego, kiedy każdy publicysta uważał sobie za obowiązek apelować do sumienia niewinnych czytelników, aby »popierali« przemysł w kraju, podczas gdy przemysł nawet uwagi nie zwracał na krajowych dziennikarzy i ich niewinnych czytelników, a szukał sobie sam rynków zbytu, nie czekając, aż one przyjdą do niego. I dziś nawet czwartoklasiści wiedzą, że rozwój swój przemysł zawdzięcza polityce państwowej, warunkom wewnętrznym i napływowi kapitałów z całego świata. Dziennikarskie artykuły o potrzebie i znaczeniu przemysłu krajowego nie rozwinęły przemysłu, lecz tylko stworzyły ideologię burżuazyjną, dzięki której wzgardzona przedtem burżuazya zająć mogła następnie i zajmuje dziś w społeczeństwie naszem pierwsze miejsce. Tyle tylko zdziałać mogła i tyle tylko zrobiła u nas propaganda pracy organicznej. To była jej misya historyczna.

Zapewne, w kraju, w którym prasa może mieć wpływ na politykę sejmu i parlamentu, akcya publicystyczna może przyczynić się do rozwoju przemysłu krajowego. Ale to tylko w ten sposób, że propaganda dziennikarska zwraca się nie do biedaków z żądaniem, aby kupowali u swoich i popierali niewiadomo z czego przemysł krajowy, lecz do rządu, jego polityki państwowej i reprezentacyi krajowej, która tę politykę popiera Ale takiej publicystyki w Galicyi niema. (?!)

Hasło uprzemysłowienia Galicyi stało się hasłem narodowem, nie ze względu na swoje znaczenie, lecz ze względu na to, że obejmuje wszystkie obozy pólityczne.

Do takiego spopularyzowania hasła uprzemysłowienia przyczynia się jeszcze specyalna teorya konkurencyi. W Galicyi niema przemysłu, panuje nędza. Dlaczego? Bo przemysł czesko-niemiecki jest wyżej rozwinięty, więc przemysł galicyjski nie może z nim współzawodniczyć. Stąd nędza galicyjska. Taką odpowiedź czyta się nietylko na szpaltach obskurnych pism, alo i w »naukowych« rozprawach. Konia z rzędem temu, kto z punktu widzenia tak pojmowanej konkurencyi wyjaśni nam dlaczego niema takiej nędzy w ziemiach polskich Prus? Przemysł niemiecki jest nietylko wyżej rozwinięty od polsliego, nietylko wyżej stoi od czesko-niemieckiego, ale pobija nawet przemysł angielski. Gdyby więc konkurencya miała tylko taki wpływ, jaki jej przypisują w Galicyi, to w Poznańskiem nędza musiałaby być jeszcze większą niż w Galicyi. Co więcej, w okresie największego rozkwitu przemysłowego Niemiec, w latach 1805—1900, właśnie zaczął się szybko rozwijać przemysł w prowincyach polskich Prus.

Według tej osobliwej teoryi konkurencyi będącej typowym wyrazem powierzchowności i obskurantyzmu, w każdem państwie, przemysł może się rozwijać tylko w jednej prowincyi na niekorzyść drugich, które doprowadzać musi do nędzy, jak w Galicyi. Widzą tylko jedną stronę konkurencyi, tę mianowicie, że silny zabija słabego. To wulgarne pojmowanie rozwoju kapitalistycznego wystarcza im. Nie widzą natomiast drugiej strony, dawno odkrytej przez ekonomię klasyczną, że konkurencya jest dźwignią przemysłu.

Ale mniejsza o to. Przypuśćmy, że Galicya nie może się rozwinąć z powodu przemysłu czeskiego i niemieckiego. Cóż z tego wynika? Według wszelkiej zdrowej logiki tylko to, że jeżeli Galicya sama sobie poradzić nie może z tak silnym przeciwnikiem, to musi jej przyjść z pomocą państwo. A zatem szturm należy przypuścić do rządu o zmianę polityki względem Galicyi, a nie do kieszeni nędzarzy galicyjskich. A więc niech rząd drogą ustawodawczą i administracyjną wespół z Sejmem krajowym, stworzy Galicyi dogodne warunki rozwoju przemysłowego: środki komunikacyjne, odpowiednie taryfy przywozu i wywozu, reformy podatkowe, szkolnictwo, ograniczenie praw martwej ręki i t. d. Wszak materyalne warunki do rozwoju przemysłu są w Galicyi znakomite: kopalnie, potoki górskie, rzeki, położenie geograficzne. Więc brakuje tylko warunków ustawodawczych i handlowych, aby przypłynęły obce kapitały, szukające po całym świecie lokaty.

Ale nędza Galicyi nie pochodzi stąd, że Austrya ma za dużo przemysłu, z którym pierwsza nie może współzawodniczyć, lecz na odwrót, stąd, że polityka państwowa Austryi, hamuje rozwój kapitalistyczny zarówno całej Austryi, jak i Galicyi.

Z jakiejkolwiek strony weźmiemy problemat uprzemysłowienia Galicyi, zawsze dochodzimy do jednego wniosku; należy zmienić politykę w państwie

i kraju. Hasło kupowania u swoich i tworzenie komitetów propagandy nie stworzą same przez się warunków, niezbędnych dla rozwoju przemysłu.

Składy warantowe we Francyi.

Włościanin i posiadacz mniejszej własności ziemskiej, potrzebujący kredytu, zwykle z trudnością znajduje instytucyę lub osobę, która zgodzi mu się pożyczyć żądaną sumę. Tłumaczy się to niemożnością zapewnienia wierzycielowi dostatecznej gwarancyi przez posiadacza mniejszej własności lub dzierżawcy. Przy tranzakcyach kredytowych krótkoterminowych jedyną gwarancyą jaką może on dać zwykle wierzycielowi — są znajdujące się w jego ręku produkty rolne, lecz do r. 1898 prawodawstwo francuskie nie pozwalało na takie operacye krótkoterminowego kredytu rolnego, przy których zastaw pozostaje w ręku dłużnika. Żąda ono oddania zastawu w ręce wierzyciela lub trzeciej osoby i w ten sposób rolnik dla otrzymania pożyczki na zastaw produktów swojego gospodarstwa, zmuszony był oddawać je trzeciej osobie lub wierzycielowi.

W rzeczywistości takie oddawanie produktów rolnych było zgoła niemożliwe. Przedewszystkiem, we Francyi niema wspólnych składów rolniczych, na wzór tych, jakie urządzają w Niemczech pod nazwą *Kronhäuser*, a w Stanach Zjednoczonych w Rosyi pod nazwą elewatorów, i próby urządzenia takich składów podjęto dopiero w ostatnich czasach. Prócz tego, składy te zwykle urządzane są dla zboża w ziarnie gdy produkty rolne są nader różnorodne i transport ich do składów bywa często drogi i utrudniony.

Wszystkie te względy powołały do życia w r. 1898 prawo francuskie o warantach rolniczych. Stosownie do tego prawa, każdy rolnik (właściciel lub dzierżawca) może zaciągać pożyczkę na zastaw następujących produktów rolnych i fabrycznych ze swego gospodarstwa: na zastaw zboża w snopach i ziarnie, dalej na zastaw suchegosiana, suszonych roślin aptekarskich, owoców, warzyw, roślin włóknistych, produktów zwierzęcych i roślinnych, nasion oleistych i do siewu kokonów, wina, jabłecznika, wódki, spirytusu, drzewa, smoły, kory, sera, miodu, wosku, olejów i soli morskiej. Produkty te pozostają u dłużnika, który odpowiada za ich całość i nietykalność.

W praktyce prawo o warantach rolniczych nie zyskało zbyt wielkiego zastosowania. Operacye z warantami rolniczymi bądź co bądź, oparte są na zaufaniu do rolnika, któremu nic, oprócz odpowiedzialności karnej, nie przeszkadza sprzedać zastawu, lub obchodzić się z nim niedbale. Według ogłoszonych przez ministeryum rolnictwa sprawozdań, obejmujących okres od wydania prawa po kwiecień 1900 r., wszystkiego dokonano we Erancyi 248 tranzakcyj warantowych na ogólną sumę 1,826.588 fr., przyczem większość tranzakcyj (166 na $1^1/_4$ mil. fr.) zawarto w departamencie Girondy Ta ostatnia okoliczność jest bardzo charakterystyczna. Rozwój operacyi warantowych w Girondzie tłómaczy się tem że jednocześnie z wydaniem prawa o warantach rolniczych w departamencie tym utworzyło się towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia *„Les Warranteurs“* które jest odpowiedzialne wobec wierzycieli za całość zastawu.

Niepowodzenie prawa z r. 1898 wywołało cały szereg projektów jego zmian i jeden z nich, opracowany przez senatora Legrand, rozważany był w czerwcu r. b. w senacie. Oto główniejsze zmiany, które zamierzono wprowadzić do prawa o warantach rolniczych.

Kapitalista zgadza się niekiedy udzielić pożyczki rolnikowi na zastawjego produktów, pod warunkiem wszakże, aby te produkty były oddane na przechowanie trzeciej osobie lub instytucyi, naprzykład. składom syndykatów rolniczych. Tymczasem prawo z r. 1898 stosuje się tylko do tych przypadków, kiedy zastaw pozostaje w ręku dłużnika. Przedewszystkiem zatem przeprowadzoną będzie reforma w tym duchu aby prawo rozciągało się i na te tranzakcye, przy których zastaw oddawany jest na przechowanie do składów syndykatów rolniczych lub towarzystw kooperacyjnych, zakładanych dla sprzedaży produktów rolnych.

Następnie, według obowiązującego prawa, posiadacz warantu obowiązany jest w razie niespłacenia pożyczki przez dłużnika, sam zrealizować zastaw. Nie ma on prawa zwrócić się uprzednio do osób które zdyskontowały warrant poprzednio. Oczywiście, że okoliczność ta ogromnie utrudnia dyskontowanie warantów rolniczych. Żaden poważniejszy bank nie będzie się zajmował dyskontowaniem warantów, jeżeli w razie bankructwa dłużnika nie będzie mógł przedewszystkiem zwrócić się do osób podpisanych na warancie. Reforma będzie polegała na odpowiedniej zmianie podpisów. Prócz tego zamierzono zmniejszyć koszta i formalności, związane z operacyami kredytu warantowego i powiększyć liczbę produktów, na których zastaw może być wydawana pożyczka.

Notatki.

„Czas“ otrzymuje następujące, zupełnie słuszne uwagi:

Do naszych narodowych wad bezwarunkowo zaliczyć należy manię używania niewłaściwych, a rozumie się, zawsze wyższych tytułów. Mniejsza o takie śmiesznostki, jak np. tytułowanie kogoś przez całe życie „panem prezesem“, dlatego, że gdzieś kiedys był przewodniczącym Towarzystwa losowego, lub „panem sędzią“ polubownym. Są jednak wypadki, gdzie pociąg do fałszywych tytułów wywołuje formalne zamieszanie, a w rezultacie wyrządza poważne szkody. Oto przykład, który nasuwa niedawny wiec przemysłowy w Krakowie: W całym cywilizowanym świecie rozróżnia się ściśle fabrykanta od rękodzielnika, bo każdy z nich ma inną w gospodarstwie społecznem misyę, inne prawa, inne obowiązki, a zazwyczaj i sprzeczne interesy. U nas, skoro tylko rozbudził się nowszy ruch rękodzielniczy, przedewszystkiem nadał sobie fałszywą firmę i nazwał się „ruchem przemysłowym“. Panowie rękodzielnicy, jakkolwiek stan ten z dawien dawna cieszył się w Polsce przywilejami i poważaniem, nagle wstydzić się zaczęli wyrazu „rękodzielnik“ i nazywać się jęli: „przemysłowcami“. Przemysłowcem jednak z reguły nazywa się fabrykanta, podobnie jak Niemcy odróżniają ***Industrieller*** od ***Handwerker*** lub ***Kleingewerbetreibender***. U nas wskutek tej tytułomanii powstało istne zamięszanie. Przypominam tylko pierwszy wiec przemysłowy, na który — obok fabrykantów — przybyli i rękodzielnicy i jaka stąd w mowach i dążeniach wynikła konfuzya. Stan rękodzielniczy jest tak samo społecznie wartościowy, jak stan przemysłowców fabrycznych i tak samo zasługuje na poparcie. Ale, jak wszędzie, tak i u nas, interesy przemysłu niejednokrotnie ścierają się z interesami rękodzieł, każdy więc z tych zawodów powinien mieć odrębną organizacyę i odrębnie bronić swoich interesów.

Weźmy przykład: Jakiś fabrykant zakłada w Galicyi fabrykę obuwia; w jego wtedy interesie jest, by w zasadzie dostawy obuwia dla wojska oddawano fabrykom, kiedy rękodzielnicy domagają się, by je oddawano szewcom. Jakże pogodzić ich w wspólnej organizacyi? Powtarzam, że rękodzieła są dla gospodarstwa kraju, a i dla jego kultury i rozwoju politycznego, co najmniej tak ważne, jak fabryki; ale niechajże żądają ochrony pod właściwą firmą i nazwą.

Na wzór znakomicie zorganizowanego Związku przemysłowców galicyjskich powstać powinien takiż związek rękodzielników, ażeby działać, gdzie należy, równolegle do

tamtego. Fałszywa nazwa „przemysłowiec“ sprawia, że schodzą się na wspólną naradę ludzie o jak najsprzeczniejszych interesach - i ciągną jedni do Sasa, drudzy do lasa. — Jedyną spójnią jest dążenie, by wszyscy wszystkie potrzeby, czy to z dziedziny przemysłu fabrycznego, czy rękodzieł, zakupywali w kraju; ale po za tem wysuną się częściej antagonizmy, niż współdziałanie Takie techniczne potrzeby zupełnie są różne, bo inne są przepisy dla fabryk, a inne dla rękodzieł, tak pod względem ustawodawstwa socyalno-politycznego, jak pod względem ściśle technicznych urządzeń.

Nie propaguję bynajmniej wojny pomiędzy przemysłem a rękodziełem; uważam jednak za właściwe zróżniczkowanie, ażeby rozbieżne cele nie paraliżowały akcyi i w jednym i w drugim kierunku.

Być może, że konfuzya wzięła początek z błędnego tłumaczenia niemieckiego tekstu ustaw. Tłumaczenie wyrazu *Gewerbe* przez „przemysł“ jest stanowczo błędnem, bo *Gewerbe* oznacza po niemiecku zarobkowość, obejmującą rzemieślników i drobnych handlarzy, nigdy zaś fabrykantów. Ale głównym powodem jest z pewnością tytułomania, a co gorzej, brak wśród rzemieślników poważania dla własnej pracy. W Wiedniu n. p. stolarz lub cieśla, chociażby zatrudniał stu robotników, ma na bilecie zawsze wydrukowane *Tischlermeister* czy *Zimmermeister* — kiedy u nas rzemieślnik, zatrudniający dziesięciu czeladzi, z pewnością tytułuje się już „przemysłowcem« lub nawet „fabrykantem“. A jednak z tytułem stolarza czy cieśli dochodzi on w Wiedniu często i do milionów, ma pozycyę społeczną, wchodzi do ciał reprezentacyjnych i t. d. Przemysłowiec nie stanowi w hierarchii społecznej szczebla od rękodzielnika wyższego; trudno więc zrozumieć, dlaczego każdy rękodzielnik chce u nas być przemysłowcem. Poważna jednak akcya społeczna nie znosi blagi i nie może iść w parze z pustą tytułomanią.

Wystawa metalowa w Krakowie. Prace około urządzenia tej wystawy, mającej się odbyć w roku 1904, wznowione zostały przez komitet i odbywają się z całą energią. Biuro wystawy pracuje pod kierownictwem inż. Rollego nad rozsyłką odezw, wzywających do wzięcia udziału licznych u nas przemysłowców i rękodzielników, wytwarzających wyroby metalowe. Wątpić nie należy, iż producenci krajowi skorzystają z nadarzającej się sposobności, aby zaznajomić publiczność ze swymi wyrobami, i to tem bardziej w chwili obecnej, gdy rozpoczął się żywy popyt na wyroby krajowe. Dla informacyi dodajemy, że biuro wystawy mieści się w centrum miasta, w Rynku głównym w „Szarej kamienicy“ i że w tem biurze codziennie urzęduje sekretarz biura od godz. 4. do 8., tam więc wszelkich wiadomości interesowani mogą zasięgnąć

Biura pośrednictwa pracy. Sejm nasz uczynił krok naprzód w kierunku socyalnym, krok bardzo rozważny, głęboko pomyślany i doświadczeniem wypróbowany. Projekt przychodzi z pomocą najuboższym. Instytucya, która ma stworzyć, dawać im będzie informacye dokładne i sumienne, a chronić od wyzysku i gniotących kosztów. Taki jest jej rzeczywisty cel. Wszelkie inne intencye są jej obce, a życzeniem ustawodawców jest chronić ją od wypaczenia, od wyrodzenia się w jakimkolwiek kierunku, szczególnie zaś w kierunku rozszerzającym ich działalność. Gwarancyą, że się tego niebezpieczeństwa uniknie, jest przedewszystkiem kontrola, wykonywana przez rady powiatowe. Krok naprzód, który Sejm nasz przez założenie tej instytucyi czyni, jest jednym z pierwszych w dziedzinie socyalnej. Należy się cieszyć, że zrobiono go z nadzwyczajną rozwagą i nie dla eksperymentu, lecz właśnie na podstawie eksperymentów.

Biura takie mają założyć miasta Lwów i Kraków, a dalej wydziały powiatowe. §. 3., dotyczący powiatowych biur pracy, opiewa: Powiatowe publiczne biura pośrednictwa pracy mają być założone i utrzymywane przedewszystkiem w tych powiatach, których Rady powiatowe uchwalą utworzenie takich biur, a następnie w tych powiatach, w których Wydział krajowy po wysłuchaniu opinii Rady powiatowej uzna potrzebę założenia takiego biura. Wydział krajowy może także po wysłuchaniu opinii właściwych rad powiatowych uznać potrzebę założenia takiego publicznego wspólnego biura dla dwóch lub kilku sąsiadujących powiatów. §. 4. określa zadanie biur pracy. Biura pośrednictwa pracy miejskie i powiatowe mają za zadanie w interesie poszukujących pracy i pracodawców, zamieszkałych w okręgu biura: 1. utrzymywać ewidencyę popytu i podaży wszelkiego rodzaju pracy; 2. udzielać interesowanym wiadomości o stosunkach zarobkowania; 3. przeprowadzać porozumienie się między pracodawcami wszelkich kategoryj, a szukającymi wszelkich rodzajów pracy. Koszta założenia i utrzymania biur powiatowych i miejskich pokrywać będą fundusze powiatów, względnie miast, dla których biura założone zostaną. Od pracodawców wolno pobierać opłaty, ale nie mogą one nigdy być na zysk obliczone.

Taryfy Krak. dyrekcya kolei ogłasza: Z dniem 1. listopada, a o ile ceny taryfowe podwyższone zostały, z dniem 1. grudnia 1903 r., wchodzi w życie dodatek IX do części II zeszytu 3 taryfy dla ruchu towarowego między północnemi Niemcami a Galicyą i Bukowiną.

Z dn. 1. listopada 1903 wchodzi w życie dodatek XVI do części II zeszytu 1 taryfy dla ruchu towarowego pomiędzy północnemi Niemcami a Galicyą i Bukowiną.

Z dn. 1. listopada 1903 wchodzi w życie do taryfy dla ruchu towarowego pomiędzy północnemi Niemcami a Galicyą i Bukowiną, część II, zeszyt 2, uzupełnienie, zawierające zniżone ceny przewozowe dla drzewa tartego.

Kursy majsterskie. W Jarosławiu rozpoczynają się od dn. 15. b. m. bezpłatne kursy dla samoistnych majstrów i wyzwolonych czeladników; kursy trwać będą do 1. marca 1904 r. Składają się na nie: ogólny kurs majsterski, kurs dla murarzy i cieśli, kurs buhalteryi i kurs dla podkuwaczy koni.

Podatek domowy od zabudowań fabrycznych. Ze względu na mającą się wkrótce zebrać ankietę w sprawie podatku domowego — przemysłowcy dolno-austryaccy wnieśli do ministerstwa skarbu memoryał, w którym wykazują, że obecny sposób opodatkowania zabudowań fabrycznych jest niesprawiedliwy. Zależy bowiem od przypadku, czy dane zabudowanie fabryczne podlega podatkowi czynszowemu, czy też domowo-klasowemu. Zresztą przez podatek domowy i zarobkowy przychód z przedsiębiorstw fabrycznych właściwie podwójnie jest opodatkowany. Wreszcie izby fabryczne, biura, sale rysunkowe, archiwa i biura konferencyjne są opodatkowane niezgodnie z duchem ustawy. W obec tego żąda ów memoryał dla zabudowań fabrycznych niezamieszkanych wolności podatkowej. W razie zatrzymania w nowej ustawie podziału podatku domowego na klasowy i domowo-czynszowy — żąda memoryał, aby lokale fabryczne, użyte na pomieszkania podlegały jedynie podatkowi domowo-klasowemu.

Rezolucya przemysłowców. Na odbytem w Wiedniu w dniu 27. października br. zgromadzeniu związku przemysłowców uchwalono rezolucyę, wyrażającą niepłonną nadzieję że koła przemysłowe i kupieckie w obec wspólnie im grożącego niebezpieczeństwa znajdą wreszcie drogę do koalicyi i wspólnego działania w tym kierunku, aby przypomnieć parlamentowi obowiązek natychmiastowego przystąpienia do załatwienia zadań gospodarczych i przeprowadzenia ustaw ugodowych kierując się wyłącznie stanowiskiem społecznym z pominięciem wszelkich ubocznych celów politycznych i narodowych.

Produkcya cukru w Rosyi. Ministerwo skarbu rosyjskie unormowało produkcyę cukru na kampanię 1903/4 we wysokości 71,566.525 pudów i ustaliło normalną pro-

dukcyę poszczególnych cukrowni w ten sposób, iż też prócz kontyngentu swego we wysokości 80.000 pudów mogą do 82% nadprodukcyi wytworzyć,

Działalność komercyalna na koleji. Szef sekcyi ministerstwa kolejowego dr. Franciszek Liharzik wygłosił w klubie austryackich urzędników kolejowych odczyt o głównych zasadach działalności kommercyalnej koleji. W sposób jasny i popularny przedstawił prelegent system taryfowy koleji i podniósł znaczenie koleji żelaznych, jako środka popierania przemysłu, handlu i rolnictwa oraz konieczność zastosowywania w polityce kolejowej zasad podyktowanych względami patryotycznymi. Wywody swe zakończył słowami: Dobry urzędnik kolejowy musi być szczerym patryotą.

Wystawa austryacka w Londynie. Projekt urządzenia wystawy austryackiej w Londynie w roku 1904 został odroczony do roku 1905. Tymczasem wyprzedziły Austryę Włochy, urządzając wystawę w Londynie już w roku 1904. Do tego zachęcone zostały Włochy wystawą urządzoną w roku 1888, która im przyniosła zamówień w kwocie 18 milionów lirów. Zachęceni tym powodzeniem, skorzystały z odroczenia wystawy austryackiej, aby ją wyprzedzić.

Eksport cukru. Jak donoszą z Fiumy eksport cukru w roku bieżącym znacznie się powiększa i dochodzi do poważnych rozmiarów. Dnia 27. października załadowano na okręcie „Immaculata“ 500 wagonów cukru do Anglii i Portugalii, a dalszy znaczny wywóz się przygotywuje. Magazyny kolejowe są przepełnione cukrem a kilkaset wagonów cukru w obec tego nie można było wyładować.

Obrót cukru między Austryą a Węgrami w miesiącu wrześniu b. r. Według zestawień statystycznych przywóz cukru z Węgier do Austryi we wrześniu b. r. wynosił 2.088 cetnarów metrycznych o wartości 72.000 koron, wywóz zaś z Austryi do Węgier 10.966 cent. metr. o wartości kor. 313.000. W pierwszych trzech kwartałach wynosił przywóz cukru z Węgier 75.039 cetn. metr. wartości kor. 2,128.000, wywóz zaś do Węgier 388.234 cetn. metr. wartości kor. 12,901.000.

Losy tureckie. Rada zawiadowcza tureckiego długu państwowego wzywa obecnie w myśl postanowień układu unifikacyjnego wszystkich posiadaczy losów tureckich do zwrotu arkuszów kuponowych przy losach tych się znajdujących a zawierających kupony Nr. 12 do Nr. 45 łącznie. Losy mają być celem weryfikacyi, odłączenia arkuszy kuponowych i ostęplowania na dowód zwrotu kuponów, zdeponowane w którymkolwiek z oznaczonych miejsc depozytowych. Zdeponowanie może nastąpić począwszy od 10. listopada b. r. do 10. maja 1904 w Konstantynopolu, Paryżu, Amsterdamie, Brukseli, Antwerpii, Berlinie, Frakfurcie nad Menem, Londynie, Rzymie i Wiedniu. We Wiedniu mianowicie w Zakładzie Kredytowym Ziemskiem i w Banku Anglio-Austryackim. Po dniu 10. maja 1904 odłączenie kuponów będzie mogło nastąpić jedynie na koszt posiadacza w Konstantynopolu. Posiadacz w razie złożenia losów otrzyma poświadczenie nie dające się przenieść na drugą osobę, w którym to poświadczeniu zapodany będzie dzień, w którym ostemplowane losy będą mogły być odebrane. Posiadacz przy zwrocie losu otrzyma również kwotę po 2 franki od każdego ostęplowanego losu.

Kartel fabryk cementu na odbytem w zeszłym tygodniu zgromadzeniu członków nie uchwalił w organizacyi istotnych zmian. Zwinięta została jedynie ekspozytura w Pradze. W powiatach granicznych uchwalono zredukować cenę a umowę co do ceny i sprzedaży z szląskiemi fabrykami cementu odnowiono na dalszy rok.

Do Lwowa przybył z Wiednia kierownik komercjalnego oddziału biura korespondencyjnego p. Paweł Mannheimer, celem zebrania wskazówek, co do potrzeb tutejszego świata handlowego i przemysłowego w sprawie otrzymywania za pośrednictwa Wiednia fachowych informacyj w drodze telefonicznej i telegraficznej ze wszystkich wielkich centrów handlu i przemysłu. P. Mannheimer odbył konferencję w tutejszej izbie handlowej i przemysłowej. W konferencyi tej brali udział reprezentanci najważniejszych gałęzi tutejszego przemysłu i handlu, którzy przedstawili, jakie informacye dla rozwoju ich przedsiębiorstw były im potrzebne. Główne żądania dotyczyły informacyi z giełd i świata handlowego w dziedzinie wytworów przemysłu rolniczego oraz handlu artykułami rolniczymi, jako to: zboża, rzepaku, oleju, spirytusu, buraków i cukru. Do ostatecznego jednak porozumienia nie przyszło — ponieważ p. Mannheimer, imieniem biura korespondencyjnego żądał oprócz kosztów efektywnych informacyi telegraficznych i telefonicznych nadto pewnej prowizyi, której wysokość może być ustalona dopiero po przystąpieniu członków, stosownie do ilości abonentów. Obecni kupcy i przemysłowcy wobec tego postanowili porozumieć się z tutejszą izbą kupiecką i nieobecnymi przemysłowcami i przedstawiwszy im ważność takich szybkich i pewnych informacyi — nakłonić jak największą ich ilość do przystąpienia i zaabonowania wspomnianych informacyi, aby w ten sposób koszta tych informacyi do minimalnych doprowadzić granic.

Komisya „Mosely'ego“. Monopol przemysłowy Anglii staje się coraz bardziej wspomnieniem historycznem. Już nie tylko na targach światowych, ale nawet u siebie w domu przemysł angielski musi staczać zaciętą walkę konkurencyjną z przemysłem niemieckim i amerykańskim. Opinia publiczna żywo się interesuje kwestyą wyjaśnienia przyczyn, które pozwalają dwom najważniejszym współzawodnikom Angii skutecznie z nią konkurować. Jeżeli taniość produkcyi niemieckiej objaśniają niektórzy z jednej strony lichą jakością wyrobów, z drugiej zaś mniejszemi płacami zarobnemi, to czynniki te nie grają żadnej roli w przemyśle amerykańskim, w którym płace są wyższe od angielskich. Dla zbadania przyczyn tego zjawiska p. Mosely wysłał do Stanów Zjednoczonych komisyę, złożoną z 23 tradeunionistów, przedstawicieli różnych zawodów i przekonań politycznych. Sprawozdania członków komisyi stwierdzają na ogół, że praca w Ameryce jest wydatniejszą, a to głównie z powodu doskonalszych maszyn i lepszej organizacyi pracy. Przemysłowcy amerykańscy nie spotykają ze strony robotników swoich przeszkód przy zaprowadzeniu nowych maszyn, gdyż udzielają prającym pewien udział w zysku, z większej produkcyjności nowych maszyn wypływającego. Większość członków komisyi mniej więcej otwarcie przyznaje, że robotnicy amerykańscy odznaczają się większą trzeźwością i większem dążeniem do wykształcenia, niż angielscy. Sprawozdania oddają też wielkie pochwały szkolnictwu amerykańskiemu. Co do natężenia pracy, jedni członkowie utrzymują, że wysiłek robotnika w Ameryce jest większy, inni znowu utrzymują, że emigranci, którym w Anglii nie chciano już dawać roboty z powodu podeszłego w wieku, znajdują łatwo zajęcie po przebyciu Oceanu.

Statystyka tramwajów i kolei zębatych w Austryi za rok 1901

Długość *kolei elektrycznych* powiększyła się w ciągu r. 1901 o 109.76 km., i wynosiła 364.54 km., mianowicie zbudowano nowych 50.57 km., a 59.19 km., które przedtem należały do linii tramwajów konnych, zamieniono na linie elektryczne. Z tych 365 km. przypadało na Austryę Dolną 122, Górną 9, Styryę 36, Krainę 5, Pobrzeże 16, Czechy 118, Morawię 34, Szląsk 5, Bukowinę 7, a na Galicyę 13 km. Wśród 26 przedsiębiorstw kolei elekrycznych w Austryi jest sześć gmin, mianowicie: Wiedeń, Ołomuniec, Osiek, Brüx Pilzno, Praga i Lwów, z których trzy ostatnie prowadzą je we własnym zarządzie.

Ogólna liczba przewiezienych w r. 1901 na kolejach elektrycznych osób wynosiła 131·5 mil., t. j. 447.436 na km., a 15.035 na dzień. Dochody tych kolei elektrycz-

nych wynosiły 17.23 mil. koron, tj. 58.617 kor. na km., zaś wydatki 10·85 mil. kor., czyli 36.902 kor. na km.

Kolei zębatych było w r. 1901 tak, jak w poprzednim 4 o długości 0·917 km. Przewieziono na nich ogółem 619.412 osób, dochody wynosiły 91.311 kor., wydatki 86.481 kor.

Długość *kolei konnych* zmniejszyła się w r. 1901 z 117.06 km. na 57·87 skutkiem zaprowadzenia ruchu elekrycznego. Nowych linii kolei konnych w roku tym nie otworzono. Przewieziono na kolejach konnych w r. 1901 ogółem 62·02 mil osób, tj. 724.711 na km., a 26.280 na dzień. Dochody wynosiły 8 34 mil. kor., czyli 97432 na km., a wydatki 7·76 mil. kor., tj. 90·651 na km.

Cechowanie beczek na wino. Ministerstwo handlu wydało nowe przepisy, dotyczące cechowania beczek na wino. Odnośne rozporządzenie można przejrzeć w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe rzemieślników i drobnych kupców warszawskich w drugim roku operacyjnym 1902 rozwijało się pomyślnie. Zarząd prowadził system udzielenia pożyczek na spłaty ratami miesięcznemi lub tygodniowemi.

Z końcem r. z. towarzystwo liczyło 2.318 członków. Pożyczek udzielono w ciągu roku sprawozdawczego na rub. 304.559, co wraz z pożyczkami z roku 1901 wynosi 411.677 rub. W ciągu zaś r. 1902 zwrócono 231.183 rub. Pozostało zatem na pożyczkach 186.494 rub. Dywidendy wypłacono 4 proc.

Muzeum handlowe w Jassach powstaje staraniem tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej, jako instytucya, mająca popierać rozwój stosunków handlowych Rumunii z zagranicą. Muzeum to składać się będzie z dwóch sekcyj Pierwsza pomyślana jest, jako nieustająca wystawa wzorów wyłącznie rumuńskich artykułów handlu, przemysłu i rolnictwa, dla użytku interesantów zagranicznych. Sekcya druga ma znowuż kupcom i importerom rumuńskim służyć, jako źródło informacyjne o wszelkich wytworach państw obcych, z któremi Rumunię łączą stosunki handlowe. Zapełnią więc tę sekcyę wzory artykułów obcych z podaniem rocznej produkcyi, ilości zapasów, cen, warunków dostawy i transportu, słowem wszelkich informacyi, dla kupującego pożądanych i ważnych. Muzeum wspomniane może przeto oddawać cenne usługi sferom przemysłowym i kupieckim. O szczegółach udziela każdemu bliższych wiadomości Izba handlowa i przemysłowa w Jassach.

Przemysł garbarski w prowincjach zabranych Według ogłoszonych niedawno danych urzędowych, przemysł garbarski rozwija się w gub. półn.-zach. zupełnie pomyślnie. Ogółem w sześciu gub. zatrudnionych jest w tym przemyśle około 10.000 robotników, w tej liczbie 4.000 żydów. Najwięcej rozwija się przemysł garbarski w gub. wileńskiej (około $2^1/_2$ tys. robotników i 55 zakładów), następnie w gub. grodzieńskiej, taka sama mniej więcej liczba robotników. Następnie idą kolejno gub.: kowieńska, witebska, mińska i mohylowska.

Dostawy. Intendantura I korpusu w Krakowie ogłasza dostawę żywności i opatrunków dla szpitali wojskowych w Tarnowie i Wadowicach. Oferty wnosi się wprost do zarządów szpitali wojskowych w Tarnowie do 16. b m., w Wadowicach do 23. b. m.

Główna fabryka tytoniu w Krakowie ogłasza dostawę desek na r. 1904 z terminem do wnoszenia ofert do 23. b. m.

Odpowiedzi od Redakcyi.

WP. Dr. J. B. w Krakowie. Bardzo dziękujemy, jednak w numerze nie damy. Zanadto poważnie zapatrujemy się na sprawy dla których nasze czasopismo istnieje, byśmy się dali wciągnąć w senzacyjno-paszkwilistyczną polemikę. Artykuł pański pod tytułem „Galicyjski Przemysłowiec“ wybornie napisany, świadczy o wielkiej dozie satyry autora. Niestety — pójdzie do kosza. Zadanie nasze spełniać chcemy poważnie, a pobratymcze w pracy wychodzące w tych samych celach organa — witamy z przyjemnością, jako siły pomocnicze, które — szkoda że w jednem ognisku skupić się nie chciały, nie mogły, czy nie raczyły.... Na napaści odpowiadać nie będziemy. Inne zupełnie zadania mamy do spełnienia A materyał jest tak obszerny, że go nigdy w numerze zmieścić nie możemy.

Ze Związku galic Kas Oszczędności.

W sprawie administracyi kas oszczędności.

Wszystkie ujemne i ciemne strony podniesione przez p. A Ossolińskiego — w artykule pod powyższym tytułem, w N-rze 21. *Dobrobytu* bez wątpienia zbierało latami smutne doświadczenie. I nie ma kwestyi że tak jest i że dałaby się litania jeszcze spora złożyć z tego co na punkcie administracyi kasom zwłaszcza na prowincyi dolega. Znane mi są bardzo drastyczne przykłady tego — co się nieraz dzieje i dlatego jako długoletni praktyk zawodowy, poświadczyć muszę prawdziwość wszelkich żalów, niewłaściwości i szkód w kwestyi administracyi tak pracowicie i wymownie w rzeczonym artykule zebranych, dodam, że wszystko to czasem nawet nie dochodzi rzeczywistości.

Nim atoli sprawa reformy dojrzeje tak aby na podstawie zebranego rzeczowego materyału można przystąpić do praktycznych i konkretnych wniosków jeszcze daleko, gdyż najpierw sprawę trzeba postawić rzeczowo, tu nie chodzi o osoby, ale o rzecz dobra powszechnego, która w obecnych warunkach bardzo szwankuje powtóre trzeba obudzić zainteresowanie się tą sprawą i to u wszystkich bez wyjątku części składowych zarządów kas i to w tym stopniu — aby z poczucia dobra powszechnego dać wnioski właśnie na korzyść tego dobra wychodzące. — To ostatnie zaś nie tak łatwe jak się wydaje — nawet u najbardziej w tej sprawie krzywdzonych.

Na innym zaś gruncie sprawy tej zdaje mi się nie da się postawić ze skutkiem pożądanym.

Po postawieniu kwestyi w sposób podany — po zebraniu materyału — po obrobieniu go i po postawieniu wniosków wniosków właściwych, przy rozbudzonem zainteresowaniu się, dopiero czas właściwy czy na zebranie urzędników kas oszczędności na własną rękę, czy na działanie za pośrednictwem Związku, co uważam w każdym razie za właściwsze, pewniejsze i więcej do celu prowadzące aniżeli pierwsze — tj. jakiś separatyzm w dodatku nie zorganizowany ciała urzędników.

W dodatku niechciałbym jeszcze tego separatyzmu z innego powodu. Uzasadniony bowiem błąd zdaje mi się w kwestyi administracyi u Instytucyj zwłaszcza na prowincyi tkwi w tem, że zarząd odnośnie do Dyrekcyi — więc wybieralny i personal urzędniczy — więc element stały, są to dwa zupełnie odrębne światy — wcale nie rzadko nie znające siebie nawzajem w swych pracach, nie zharmonizowane, tak jakby tego dobro rzeczy wymagało i czasem jeżeli już nie nieprzyjaźnie to obojętnie

koło siebie żyjące. Ta obojętność z jednej strony posuwa się tak daleko czasami, że nie zna się ani pracy w biórze, ani urządzeń biura ani ludzi z drugiej strony wytwarza lekceważenie myśli kierującej i patrzenie na każdą inną a nie ściśle rachunkowa biórową pracę, jako na coś co wartości nie ma. W obu zaś wypadkach z rozmaitych powodów, obojętność ta łączy się w nieuznawaniu poza sobą czegokolwiek, a więc dajmy na to korzyści i celów — jakie Związek kas oszczędności sobie założył.

I aby na tym punkcie zaistniało to — co korzyść daje — pragnąłbym przedewszystkiem aby Związek od tego zasadniczego błędu dopiero co określonego, pozostał ochroniony.

Z danych przewidzianych idę do konsekwencyi — jaka się z nich wyłania.

Związek wedle brzmienia swego statutu zdaniem mojem ku wielkiej szkodzie sprawy — co jednak odrobić się we właściwej drodze może — wyłączył cały świat urzędniczy od bezpośredniego wpływu przez swoich reprezentantów na tok spraw w Związku. Z Art. 10. 14. i 17. wypływa to niezbicie i tem to dziwniejsze, że osoby nieraz w dosyć luźnym stosunku z Kasami stojące jak Syndyków — lub członków wydziału — statut do wpływu dopuszcza a personal urzędniczy — tego bezpośredniego świadka każdej choćby najmniejszej sprawy w kasie załatwianej i tego elementu, na którego skórze wszystko się w kasach rozgrywa — od tego wyklucza. Wprawdzie art. 11. lit. k, coś w rodzaju furtki i dla tej kwestyi postanawia, ale to nie jest to, co być powinno.

A że powinno być inaczej i w takiej mierze, w jakiej zrobiono to dla innych części składowych zarządów nie na dwóch zdań dla każdego — kto w zespoleniu sił wszelkich widzi dobro instytucyi i kto stosunki gruntownie zna.

Już w szczegółowej instytucyi z dopuszczenia stałego elementu do wpływu na tok spraw — nie ma i nie może być obawy jakiejkolwiek szkody. P. Ossoliński owszem, w czem doświadczenie daje mu zupełną słuszność, spodziewa się z tego znacznych korzyści dla instytucyi. Nawet znam wypadki — gdzie władze się o to starały ale o małoduszność elementu wybieralnego ze staraniem swem się rozbiły. A więc nie może być inaczej i w Związku — jeżeli chce objąć całość instytucyj. — W pracach jego ten element stały — chyba jeden - będzie źródłem nieustającej pomocy, bo co do elementu wybieralnego, wartość jego, leży na innem polu.

Element wybieralny i system reprezentacyjny z nim się łączący u kas oszczędności jednostronnie wzięty, da zawsze pewne zwyrodnienie w rozwoju — element stary bez korrektury życia zastąpionego elementem wybieralnym— łatwo również popada w jednostronne zwyrodnienie, kiedy oba razem połączone i odpowiednio zharmonizowane, co się zawsze przecież zrobić da — chronią Jnstytucyę od bardzo wielu szwankowań.

Popierając tedy to zharmonizowanie u instytucyj — niechaj Związek wpierw je u siebie wprowadzi — a po wykazaniu w praktyce korzyści z tego — prze Jnstytucye do ich korzyści tą samą drogą. Wtedy kwestya administracyi w innem świetle się okaże, ponury obraz p. Ossolińskiego i ponura rzeczywistość staną się przeszłością.

Czy atoli usunie się wtedy to wszystko co boli p. Ossolińskiego, pozwalam sobie wątpić.

Ułomności natury ludzkiej i w Instytucyach muszą ucieleśniać się do pewnego stopnia. To stanowi zdaje mi się żywioł, którego w zupełności nigdy pokonać się nieda i co do którego dyktuje wyrozumienie natura ludzka.

Dlatego czy się da wykorzenić w zupełności protekcyę, wątpię, raz z natury człowieka wychodzac, powtóre ze względu, że są protegowani zdolni i niezdolni i że protektorzy są bezinteresowni, rzecz mający na oku i przeciwnie, a niezadowolony zawsze znaleźć się może. Czy błędy są tylko po stronie Dyrekcyi i Wydziałów a nie ma ich po stronie urzędników — również nie śmiałbym twierdzić stanowczo. Czy wszystkie bez wyjątku Jnstytucye — a więc najmniejsze i małe — bez dostatecznych środków, będą honorować swych ludzi i będą miały takich — jak większe i wielkie — jest dla mnie również wątpliwe.

Natomiast nie ulega kwestyi, że Rząd mógłby w danej kwestyi zrobić bardzo wiele, że co najważniejsza, sami przez Związek, do czego przedewszystkiem dążyć by należało — możemy zrobić to samo, również pewne, że polityka w Instytucyach zawsze daje szkodę — zgoda, że szkoły zawodowe nie mają gdzie mieścić w kraju młodzieży — wiadome etc. etc. na to wszystko zgodzić się trzeba.

Powtarzać grawaminów — jak już powiedziałem — nie ma po co a dodawać nowe, dziś nie wielka korzyść, chodzi o praktyczne działanie w zespoleniu sił i powołanych czynników wszystkich. Na to nie wystarczą żale i szkody — choćby najdokładniej spisane.

Dla tego popierając myśl główną p. Ossolińskiego podniosłem to, co w tej sprawie za najważniejsze uważałem oraz zwracam jeszcze uwagę na etat kasy karlsbadzkiej. — W szczegóły etatu tego nie wchodzę. Inni koledzy z zawodu, każdy wedle sił niechaj się przyłoży do gromadzenia materyału.

Związek zaś niechaj przedewszystkiem wprowadzi w czyn to, u siebie, co zdaje się wytykać w Instytucyj, ku korzyści całości — a następnie zebrawszy i przygotowawszy, co trzeba i jak trzeba niechaj w łonie po duchu obcnych uwag zreorganizowanego Związku sprawę załatwi — a może być pewnym, że praca jego wyda obfite owoce, bo nie będzie się miało do czynienia z referatem od zielonego stolika bez udziału bezpośrednio interesowanych ale z referatem — który dyktowało życie i doświadczenie nieraz bardzo bolesne.

Józef Kusz.

Istota prawna książeczki wkładkowej.

Przed jednym ze sądów naszych toczył się spór o następującym stanie faktycznym: Matka podarowała synowi Kor. 4.000 — a syn kwotę od matki otrzymaną złożył na książeczkę wkładkową kasy oszczędności na własne nazwisko. W ustawowym terminie matka z powodu niewdzięczności odwołała darowiznę i przywłaszczyła sobie pomienioną wyż książeczkę wkładkową samowolnie. Syn zaś doniósł kasie oszczędności o zaronieniu książeczki wkładkowej przezco przeszkodził matce podjąć wkładkę. W obec tego matka wniosła skargę o zezwolenie wykreślenia adnotacyi zguby w książkach kasy i o uznanie prawa własności do książeczki wkładkowej. Sąd pierwszej instancyi dał miejsce żądaniu skargi, natomiast sąd krajowy wyższy we Lwowie oddalił matkę z żądaniem, sąd najwyższy wreszcie przywrócił przychylny dla matki wyrok I. instancyi.

Matce niewątpliwie przysługiwało prawo odwołania darowizny z powodu niewdzięczności ze strony syna, polegającej na wykazanej czynnej zniewadze. Nie ulega również wątpliwości, że na wypadek, gdyby syn był jeszcze w posiadaniu otrzymanej w darze gotówki, miałaby matka prawo kwotę tę mu odebrać i w ten sposób zamanifestować odwołanie darowizny. W danym jednak wypadku znalazła jedynie książeczkę kasy oszczędności, nabytą przez syna. Kwestyą zatem jest, czy mogła samowolnie tą sobie przywłaszczyć a następnie żądać uznania owych praw własności do tej książeczki, czyli też miała

jedynie prawo skarżenia syna o zwrot darowanych mu Kor. 4.000. Skutek dla oskarżącej w obu wypadkach teoretycznie a nawet i praktycznie ten sam, o ile że w drodze egzekucyi uzyskanego wyroku książeczka wkładkowa mogła być zajęta a matka otrzymałaby zwrot darowanej kwoty. Dlatego dla nas tak wyrok II jakoteż i trzeciej instancyi jest bez znaczenia. Znaczenie dla nas zasadnicze z pominięciem specyalnego danego wypadku mają jedynie zawarte w obu tych wyrokach definicye istoty prawnej książeczek wkładkowych. A mianowicie wyrok sądu wyższego we Lwowie z dnia 26. sierpnia 1902 L. czyn. Bc. III. 16.711 określa istotę prawną książeczki oszczędnościowej w sposób następujący: „Książeczki wkładkowe nie są papierami na okaziciela, lecz podobnie jak kwity depozytowe i zastawnicze li tylko papierami legitymacyjnymi, nie nadają zatem same przez się posiadaczowi praw ze samego papieru a już wcale nie przeciw uprawnionemu ich właścicielowi lecz tylko uwalniają dłużnika od sprawdzania legitymacyi ich okaziciela“.

Sąd zaś najwyższy we wspomnianym wyż wyroku swym z dnia 3. grudnia 1902 L. 16.181 ograniczył się jedynie do skonstatowania w danym specyalnym wypadku: »że odnośna książeczka wkładkowa r e p r e z e n t u j e darowany a na skutek odwołania następnego powódce znowu prawnie przysługujący przedmiot majątkowy“.

Sąd najwyższy zatem z widocznym zamiarem nie wdał się w krytykę definicyi książeczki wkładkowej zawartej we wyroku sądu apelacyjnego, a z powyższego skonstatowanie wynikałoby, że na definicyę ową sądu apelacyjnego się nie zgadza. A przecież definicya ta jest jedynie słuszną i uzasadnioną.

Książeczka wkładkowa reprezentuje wprawdzie złożoną kwotę, lecz nie jest z kwotą tą identyczną. Jest raczej jedynie potwierdzeniem wierzytelności składającego. Wierzytelność ta w danym wypadku składa się z kapitału otrzymanego przez syna w darze w kwocie K. 4.000, — i z narosłych odsetek. Do odsetek narosłych aż po dzień odwołania darowizny matka w ogóle nie ma żadnego prawa. Przez przywłaszczenie sobie książki matka pozbawiła syna tytułu prawnego do własności pomienionych odsetek i to na wszelkie wypadek nieprawnie. Do tego bowiem żadnego prawa nie miała. Bezprawność tego postępowania matki byłaby tem oczywistszą, gdyby syn do pierwotnej wkładki K. 4.000 był z własnych fundusów na tąż samą książeczkę dodatkowo złożył jaką kwotę. Książeczka wkładkowa, jako legitymacya do pojęcia należnej kwoty obejmuje w sobie jako całość tak kwotę K. 4.000 w kapitale, co do której darowizna przez matkę odwołaną została — jako też przynależne synowi odsetki. Nie uchodzi zaś dostać się przez własną pomoc w posiadanie majątku, przewyższającego choćby o drobnostkę tę kwotę, do której się ma prawo Prawną właścicielką Kor. 4.000 była wprawdzie matka już od chwili odwołania darowizny, uprawnionym jednak właścicielem narosłych do tego czasu odsetek pozostał jednak pomimo odwołania syn.

W interesie kas oszczędności leży obstawać przy zasadzie, że książeczka wkładkowa nie jest nigdy identyczną z włådką na książeczkę tą złożoną i że wkładki tej nie reprezentuje, tak jak papier na okaziciela reprezentuje pretensyę swego posiadacza — lecz że książeczka wkładkowa przedstawia tylko wydane przez kasę oszczędności składającemu poświadczenie jego pretensyi a zatem dokument czysty osobisty — stosownie do istoty swej nie dający się przenieść ze skutkiem prawdziwym na osoby trzecie bez zezwolenia obu stron kontraktujących tj. kasy oszczędności i składającego swe oszczędności.

Z Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

Nasza praca.

Dotychczasowe nasze zdobycze przemysłowe były przeważnie dziełem jednostek, odosobnionych w swej pracy, biorących na swe barki ciężary, które dźwigać mogą bezpiecznie tylko połączone siły. Dlatego to właśnie w wysokim stopniu — prócz innych przyczyn — krótkie dzieje naszego przemysłu zawierają wprawdzie wspaniałe epizody, lecz w ostatecznych wynikach są historyą ciągłych niepowodzeń. — Oprócz warunków przyrodzonych, rozwój przemysłu wymaga nieodzownie całego aparatu urządzeń społecznych, do jego potrzeb zastowanych, stawia więc żądania, wobec których jednostka jest bezsilną.

Już ćwierć wieku upłynęło od czasu, kiedy potrzeba wytworzenia dogodnych dla przemysłu i handlu stosunków kredytowych w naszym kraju, była silnie odczuwaną przez jednostki z szerszym poglądem ekonomicznym. Zdołały one nawet rozentuzyazmować dla sprawy opinję i prasę. Lecz powołana do życia w tym celu instancya krajowa, poszła z konieczności innemi przeważnie drogami, służąc potrzebom natarczywszym, bardziej zespolonym. Przemysł nie wyzyskał chwili, bo chodził luzem. Dziś tak samo, jak przed ćwierć wiekiem kuleje, nie mogąc korzystać z usług, niezbędnych do jego rozwoju, podczas gdy gniotący go przemysł zagraniczny korzysta z nich w pełnej mierze, a nawet część agend swoich przelewa na oddane mu instytucye finansowe z obopólną korzyścią.

Cła, taryfy przewozowe, udogodnienia komunikacyjne, dostawy: — to wszystko są urządzenia, mogące w wysokim stopniu ożywić, ale też i uniemożliwić nietylko ogólny rozwój przemysłu, lecz także rozwój poszczególnego przedsiębiorstwa, zwiększając, lub obniżając jego rentowność. Tu również jednostka nic zdziałać nie może, konieczną jest systematyczna, ciągła, oparta na planie akcya zbiorowa.

Nawet ucisk fiskalny dopiero wtedy może złagodnieć, jeżeli przemysłowcy ławą przeciwko niemu wystąpią i bronić się przed nim będą. A to nietylko dlatego, że taka obrona mniej zabierze czasu i wysiłku, że będzie bardziej fachową i silną, ale także z tego powodu, że korzyści przez zjednoczenie przemysłowe zdobyte w każdym konkretnym wypadku dla jednostki, staną się wtedy własnością ogółu. Pod takim naciskiem musi wytworzyć się jakieś interpretowanie i stosowanie ustaw, bardziej odpowiadające potrzebom społecznym.

Jest to bardzo pocieszającym objawem budzenia się sił w naszym przemyśle, że więksi przemysłowcy nasi wychodzą nareszcie z okresu pracy odosobnionej, zamkniętej w ciasnych granicach doraźnego interesu osobistego, że biorą się poprostu do przeobrażania łącznemi siłami całokształtu stosunków społecznych, odpowiednio do potrzeb naszego przemysłu fabrycznego a więc w myśl ogromnie żywotnych interesów całego gospodarstwa krajowego.

„Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“, wprowadza do naszego życia element zupełnie nowy, wyższego ustroju, zbliżający nas o duży krok do krajów z wyższą kulturą ekonomiczną. Tam związki takie istnieją wszędzie od dawna, a dobroczynny ich wpływ na indywidualne, nawet drobne interesy przemysłowców jest tak wielki i powszechnie uznany, że nie ma prawie fabryki, którąby do nich nie należała.

Że jednak nasz Związek nie jest ślepem naśladownictwem zagranicznych wzorów, tylko wytworem własnych potrzeb i sił, tego dowodzi przedewszystkiem fakt, że tak długo potrzebowaliśmy na niego czekać. Zastał on już

grunt tak dalece przygotowany, że na pierwszą wieść o jego powstaniu, stanęły do apelu wszystkie najpoważniejsze firmy kraju, a lista członków wydziału, pierwszemi błyszczała nazwiskami. Biuro Związku jest już zawalone ogromem spraw pierwszorzędnej doniosłości.

Powodzenie pracy w znacznym stopniu zależy niewątpliwie od całego społeczeństwa, od jego zrozumienia własnego interesu i od gorącego zajęcia sią sprawą. Zbyt ciężką przeszliśmy już szkołę, ażeby nie zrozumieć, czem jest siła ekonomiczna dla całej przyszłości narodu! Przywiązanie do tworów własnej pracy wzmaga się coraz bardziej. Przedstawiciele rozmaitych gałęzi przemysłu zgłaszają się ze swemi konkretnemi potrzebami i działalność Związku obejmuje coraz szerszy krąg. Jako stowarzyszenie, bez cienia zabarwienia politycznego, lub wyznaniowego, stojące na gruncie czysto ekonomicznym, stawiające sobie zadania realne nie utopijne, nie zbyt ogólne, lecz praktyczne, Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego od pierwszej chwili okazał się doskonałem ogniskiem zespolenia sił. Nowi członkowie szybko przybywają i zapewne już wkrótce nie zabraknie między nimi ani jednego z poważnych pracowników na polu przemysłu krajowego.

Wiece przemysłowe.

Krystynopol, 20. października.

W tutejszej szkole 19. bm. odbył się wiec przemysłowy mający na celu organizacyę popierania krajowego wytwórstwa. Urządzeniem wiecu zajął się gorliwie kierownik tutejszej 4 klasowej szkoły p. Władysław Krawczyński, który przy trudnych miejscowych warunkach zdołał i komitet zawiązać i liczne zgromadzenie sprosić i rzucić podwaliny pod organizacyę »Pomocy przemysłowej« dla szerszego zbytu wytworów krajowych w mieście i okolicy. Wiec zagił miejscowy proboszcz Bernardyn, ks. Lubowiecki. W mowie barwnej podniósł zasługi Centralnego Związku około usiłowań ekonomicznego dźwignięcia kraju i wskazał środki, jakimi kraj z nędzy ratować możemy. Są nimi dobra wola i serca kraj kochające. Z kolei referent dr. Pawłowski przedstawił potrzebę zawiązania Towarzystwa pomocy przemysłowej i sprawy cukrowej. Żarliwego referenta nagrodzono rzęsistymi oklaskami. Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednogłośnie wszystkie jego wnioski i założono Towarzystwo »Pomocy przemysłowej«. W cichych murach klasztoru OO. Bernardynów omawiał następnie do późnej nocy czcigodny referent sprawy przemysłowe z księżmi, burmistrzem p. Graffem, kierownikiem szkoły i przełożonym obszaru dworskiego p. Bodakiem. Żegnany serdecznie opuścił dr. Pawłowski nasz gród, unosząc z sobą to przekonanie że słowa jego znalazły echo w sercach i duszy słuchaczów, że padły na niwę, zdolną wydać obfity plon.

Nisko 8. listopada.

Zapowiedziany na dzień 7. listopada br. wiec przemysłowy w naszem miasteczku, przyszedł do skutku wprawdzie, ale był chyba unikatem w całej Galicyi. Zrobił zupełne fiasko pod względem liczby uczestników, bo zaledwie około 20 osób było obecnych już razem z urzędnikami biura rady powiatowej, gdzie się odbywał. Lecz nie można zrobić żadnego zarzutu publiczności, ale jakiejś ręce, która paraliżowała akcyę w tutejszym powiecie, a przedewszystkiem zapraszającym. Jest bowiem faktem, stwierdzonym publicznie na wiecu, że zapraszający panowie z biura Rady powiatowej nie wszędzie rozesłali zaproszenia. I tak, wcale nie uwiadomiono straży skarbowej w Nisku wraz z komisarzem na czele, który obok rady powiatowej mieszka; z gmin zawiadomiono tylko niektóre, ze szkół kilka zaledwie, żadnych kółek rolniczych, wcale nieuwiadomieni byli inżynierowie tutejsi, urzędnicy poczty, pocztmistrzowie, ani żadni kupcy, nawet w mieście; jeden z nich, dowiedziawszy się przypadkiem, przyszedł i to publicznie poruszył. Kierownik Kółka rolniczego z Racławic będąc przypadkowo w mieście, a idąc popod biuro rady powiatowej, dowiedział się o wiecu, co publicznie przy końcu zgromadzenia skonstatował. To wystarczy dla udowodnienia, że o coś chodziło, by wiec ten się nie udał. Do tego dodam nawiasowo jeszcze, że zaproszenia z biura rady powiatowej wyszłe, nie były podpisane, jak egzemplarze, w zarządach szkół będące, wskazują. Charakterystycznem jest także to, że gdy Biuro reklamy odniosło się do Towarzystwa „Sokól“, względnie do prezesa z prośbą, by tenże poparł akcyę, to p. prezes (jest zarazem sekretarzem rady powiatowej) nie poczuwał się do obowiązku nawet bodaj pisnąć słowem o tem w Sokole, jakby się bał, lub nie chciał. Sprawa ta obudziła w mieście niesmak i wprost zadziwienie, że starano się całą akcyę niejako zatuszować. Być może, że liczono się z wicemarszałkiem powiatu hr. Ressignieurem, który daje dobre dowody życzliwości dla nas, bo u niego na posadach sami Niemcy i Czesi, a administracya całkiem niemiecka. W ostatnim tygodniu sprowadził transport cukru z zagranicy. Raziło też, że gdy czytamy w gazetach, iż sami marszałkowie i ich zastępcy akcyę wspierają, na wiecach są obecni i naród przykładem zagrzewają, to mury sali naszej świeciły nieobecnością całej prawie rady z wyjątkiem dwóch radnych, którzy z innego tytułu byli obowiązani być na wiecu. To też i przykre było położenie prelegenta dra Pawłowskiego, gdy wdzięcznie się wszędzie na wiecach przed setkami słuchaczy, — tu zaczął wobec kilkunastu i wobec nich też skończył. Dyskusya szerokie zatoczyła kręgi, prawie wszyscy brali w niej udział; atmosfera nasiąknięta była powagą chwili. Pojawił się wniosek, analogiczny z uchwałą wydziału powiatowego w Cieszanowie, ale niestety, upadł, bo p. sekretarz rady powiatowej zawyrokował, że to wniosek niemożliwy dla rad powiatowych (a w Cieszanowie możliwy?). Upadł zaś tylko nieznaczną większością. W końcu uchwalono utworzyć Towarzystwo samopomocy dla ochrony wyrobów krajowych i wybrano tymczasowy komitet. Po zamknięciu posiedzenia toczyła się ożywiona dyskusya, a nawet okazał się ciekawy fakt, że r a d a p o w i a t o w a s p r o w a d z a n i e k t ó r e w y r o b y z z a g r a n i c y, choć są w kraju bardzo dobre fabryki. Różnie też to ludzie komentują, ale jedno na ustach wszystkich, szczególnie tych, których nie zaproszono — prosić o ponowny wiec, choćby niezadługo, ale dobrze ogłoszony, a wtedy i sala nie zmieści uczestników.

Wieliczka 5. listopada.

Sala teatralna w ratuszu wypełniona po brzegi — stawiły się na wiec wszystkie sfery miasta i okolicy — licznie jawili się reprezentanci kupiectwa. Wiec zagaił marszałek powiatu p. Czecz, którego przez aklamacyę wybrano przewodniczącym. Delegat Centralnego Związku fabrycznego p. Olszewski referował „O organizacyi obrony krajowego przemysłu“ i „O sprawie cukrowej“. Pełne zapału i znajomości przedmiotu wywody referenta wywarły rzetelne uznanie w zgromadzeniu. W dyskusyi zabierali głos: dyr. Towarzystwa rolniczego p. Konopka, adw dr. Friedberg i w. i. Wiec uchwalił zawiązanie w Wieliczce Tow. „Pomoc przemysłowa“ urządzenie wystawy przeglądowej przemysłu krajowego i rezolucyę energiczną w sprawie obrony krajowej produkcyi cukrowej i w sprawie zmiany obowiązujących taryf kolejowych, Do komitetu organizacyjnego wybrano: marszałka powiatu p. Czecza, dyr. kasy oszczędności Aywasa, sekr. Rady pow. Siedleckiego, burmistrza dra Miczyńskiego, sekr. Martynowicza, p. Małuję, Konopkę, dra Friedberga, Gąsieckiego, starostę p. Szczerbickiego, naczelnika stacyi Strzelbickiego, ks. Molińskiego, hr. Mieroszewskiego, insp salin Słotwińskiego, nauczyciela Tatara, przemysłowców Perlbergera

Lachsa, kupców Natla, Wachsmana, Sasa, panie Strzelbicką, Mazurkiewiczową, Zimlerowa, Aywasową, Siedlecka i Tałasiewiczową. W czasie wiecu oglądali zgromadzeni z wielkiem zainteresowaniem kolekcyę okazów przemysłu krajowego, przywiezioną przez p. Olszewskiego, który udzielał interesujących objaśnień co do stanu obecnej produkcyi przemysłowej w kraju. Wpływ wiecu widać już dziś. Kupcy nasi, ci, ktorzy mają na składzie wyroby krajowe chwalą się tem ogromnymi afiszami barwnymi, rozlepionymi po murach miasta. — Tylko wytrwałości w tej pracy, a rezultaty jej musza być widoczne.

Wadowice 6. listopada.

Miasto nasze, choć na wkróś urzędnicze, ma mimo to nerw przemysłowy. — bo leży już w okolicy kraju, biorącej sobie przykład ruchliwości przemysłowej od sąsiednich prowincyj o wysokiej industryi. Sprawa obrony krajowego wytwórstwa, ma dla nas zwiększone znaczenie, bo bliskość Bielska i łatwa komunikacya z tem miastem, protegowana wyraźnie przez zarząd kolei Północnej, kusi ludność miasta i okolicy do zaopatrywania się w towar niemiecki. Kupiectwo wadowickie z małymi wyjątkami dotąd dla produkcyi galicyjskiej obojętne, czasem wprost nieprzychylne Wiec przemysłowy miał więc u nas ważne znaczenie, wypadł jednak mimo to dość słabo z powodu bardzo niestosownej pory, wybranej na zebranie. Jawiło się na wiec zaledwie 100 osób, a mogło być pięć razy tyle. Przeważały sfery włościańskie, kupców prawie nie było, z pań nie przyszła ani jedna. Odbywający się równocześnie wielki jarmark miesięczny, nie pozwolił najchętniejszym przybyć na wiec. Zebranie zagaił i przewodniczył mu marszałek powiatu p. Sławiński z Kleczy i burmistrz dr. Iwański. Po zagajeniu przez marszałka Sławińskiego, który w gorących słowach witał zdrowy prąd gospodarczego otrzeźwienia, idący przez kraj cały, referował kierownik Biura propagandy przemysłu krajowego ze Lwowa p. Józef Olszewski, którego, jako dawnego i długoletuiego mieszkańca Wadowic witaliśmy w naszem gronie, „O organizacyi obrony krajowego przemysłu“ i „O sprawie cukrowej“. W dyskusyi zabierali następnie głos rejent Hahn, burmistrz dr. Iwański i dyrektor dóbr arcyksiążęcych Seeling. — Wiec uchwalił jednomyślnie zawiązanie w Wadowicach Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“ i urządzenie wystawy przeglądowej przemysłu krajowego. W tym celu wybrano teraz komitet organizacyjny, do którego weszli: marszałek Sławiński, burmistrz dr. Iwański, radca Krywalt, sekr. Rady pow. Stopczyński, dr. Kłębkowski, dyrektor Seeling, kupcy Ostrowski i Kluk i włościanie Dziobek i Żmuda z Chrząstowic. — Interesująca była dla nas wystawa okazów krajowego przemysłu, demonstrowanych po wiecu przez p. Olszewskiego, który całą duszą oddany sprawie obrony naszego przemysłu wozi z sobą na wiece przemysłowe ładną kolekcyę wyrobów krajowych.

Andrychów, 6. listopada.

Małe nasze miasteczko, położone na kresach zagrożone, tem bardziej zalewem obcego towaru, ożywiło się dziś; wiec przemysłowy ściągnął z miasta całą inteligencyę, sfery kupieckie, mieszczaństwo, przemysłowców, z okolicy właścicieli ziemskich, włościan i duchowieństwo. Zgromadzenie, jak na Andrychów ogromnie liczne, zagaił burmistrz nasz Pukalski, poczem nastąpiły referaty delegata Związku przemysłowego i Biura reklamy we Lwowie p. Olszewskigeo — nawołujące do organizowania się całego społeczeństwa w jedną ogólną ligę przemysłu krajowego zapomocą tworzenia towarzystw „Pomocy przemysłowej“ i do obrony krajowego przemysłu cukrowego. Wywody prelegenta, wygłoszone z całym zapałem i fachową znajomością rzeczy, przyjęto licznymi oklaskami. Radca Sypowski, który objął tymczasem przewodnictwo, dał wyraz szczerego uznania ze strony zgromadzonych dla inicyatorów przeprowadzanej obecnie na tak szeroką skalę akcyi popierania krajowego wytwórstwa. Następnie zabierali głos adw. dr. Malec, przemysłowiec z Kęt Zającz k, kupiec Matlak i farbykant Grünspan. Ten ostatni podniósł konieczność stworzenia wiekiego przemysłu tkackiego w Andrychowie, liczącym z najbliższą okolicą 3.000 osób trudniących się tkactwem. Jednogłośnie uchwalono zawiązac w Andrychowie towarzystwo „Pomocy przemysłowej“, urządzić wystawę przeglądowa wyrobów krajowych; dalej uchwolono energiczne rezolucye w sprawie obrony przemysłu cukrowego krajowego i w sprawie zniewolenia rządu do zmiany taryf kolejowych stosownie do naszych potrzeb gospodarczych, a w szczególności dla słusznej obrony zagrożonego przemysłu cukrowniczego. Do komitetu organizacyjnego wybrano: ks. kanonika Sołaka, radcę Sypowskiego, hr. Stefana Bobrowskiego, ks. proboszczów Krzysicę z Wiegonia i Niecia z Głębowic, rejenta Horaka, adwokata dra Malca, dyrektora Zimnela, przemysłowców Stambergera, Grünspana. Matlaka, Nugera, Trasia i rzemieślników Zielińskiego, Jakubowskiego i Młodzika. Delegat lwowski, p. Olszewski, urządził w czasie wiecu wystawę okazów przemysłu krajowego, przywiezionych ze sobą, udowadniając naocznie, że mamy już wiele ładnych i niedrogich wyrobów krajowych, których niestety zupełnie w naszych sklepach nie widujemy. Spodziewać sie należy, że je odtąd będzie można widywać częściej.

Wiece przemysłowe najbliższe zwołane z inicyatywy Biura reklamy odbędą się: w Lubaczowie dnia 16 bm. o godz. 4 po południu w sali ratuszowej, w Cieszanowie dnia 17 bm. o godz. 4 po południu w sali kasynowej, w Gródku dnia 19. bm. o godz. 4 po południu w sali Rady powiatowej, w Buczaczu, dnia 18. bm. o godz 4 po południu.

Dowcip niemieckich fabrykantów. Niemieccy przemysłowcy zaczynają już liczyć się z rozwijającym sie w kraju naszym odruchem w kierunku rugowania obcych towarów na korzyść krajowych wyrobów i używają rozmaitych dowcipnych sztuczek, aby nas „wziąć na patryotyzm“ i wsunąć nam obcy towar pod fałszywą krajową etykietą. Na dowcip taki wpadł też i p. Josef Kohn zakuty niemiec fabrykant zapałek w Opawie — zatrudniający samych niemieckich robotników na posadach lepiej płatnych, a tylko w najniższych kategoryach płacy dający trochę miejsc robotnikom polskim. Rozesłał on okólniki i artykuły, na których obok marki ochronnej „pistoletu“ — pisze „do łaskawej uwagi! Szwedzkie zapałki wyrabiane przez robotników używających języka polskiego“ nie chce nazwać nawet tych robotników wyraźnie Polakami, a radby zarabiać na Polakach miliony.

Do sprawy odróżniania zapałek prawdziwie krajowych od fałszowanych „wyrobów krajowych“ i do sprawy rozróżniania marek ochronnych przy zakupnie zapałek powrócimy jeszcze po zebraniu materyału

Obrona przemysłu krajowego Na posiedzeniu Wydziału stowarzyszenia drobnych kupców lwowskich, które odbyło się we czwartek wieczorem w lokalu Towarzystwa Weteranów, uchwalono porozumieć się z drobnymi kupcami izraelickiemi i wespół z nimi zwołać na dzień 29. b m. ogólny wiec drobnych kupców we Lwowie w sprawie udziału tych sfer w akcyi obrony krajowego przemysłu. Bliższe szczegóły i program wiecu ogłoszono będą później.

Kupcy a cukier przeworski. Na liczne żądania i zapytania ze wszystkich stron kraju, oznajmia „Biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych“ przy centralnym związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego (Lwów, Batorego 12), że z chwilą, wktórej rozmieszczenie cukru przeworskiego we wszystkich ważniejszych punktach kraju będzie dokonane, ogłosi w dziennikach krajowych w osobno dołączonych do dzienników dodatkach, list kup-

ców, trzymających na składzie cukier przeworski. Lista ta ułożona będzie na podstawie formacyi głównej lwowskiej ajencyi sprzedaży cukru przeworskiego i wykazów dostarczonych przez składy *en gros* na prowincyi. Kupcy więc którzy zaopatrywali się w cukier przeworski w ostatnich czasach, winni postarać się natychmiast w głównej ajencyi lwowskiej, a względnie u swego bezpośredniego dostawcy, aby adres ich podany został Biuru reklamy. Oprócz powyżej wspomnianej listy, przygotowuje jeszcze Biuro reklamy inne środki informacyi, w których sklepach znajduje się cukier przeworski w dostatecznej ilości na składzie, nietylko na pokaz. Podobne środki informacyjne będą zastosowane także i do innych wyrobów krajowych. W wykazie kupców, utrzymujących cukier przeworski na składzie, będą wymienieni osobno grosiści, u których detajliści mogą zamawiać cukier w mniejszych ilościach, anileżeli wagonu. Zdarza się, że prywatne osoby zgłaszają się w celu zakupna cukru wprost do fabryki przeworskiej; otóż Biuro reklamy podaje wprost do wiadomości interesowanych, że fabryka ze względów techniki handlowej może sprzedawać cukier tylko wagonami; w głównej ajencyi sprzedaży cukru pzzeworskiego, Romaszkan, Bader i Reinhold we Lwowie, można zamawiać najmniej pół wagona cukru. O mniejsze ilości należy się zwracać do grosistów, a względnie wogóle do kupców, mających cukier przeworski na składzie.

Walka ajentów z cukrem przeworskim. Biura reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych przy centralnym gal. Związku fabrycznym donosi: Ajenci sprzedaży cukru chropińskiego chwytają się różnych środków, aby zmusić kupców naszych do zakupna u nich cukru obcego. Niejaki pan *Sigmund Kulka & Sohn, Agentur und Commission in Lemberg* pisze do kupców listy, z których przytaczamy następujące wyjątki: „Jest wykluczone, aby panu mógł wystarczyć cukier przeworski; musi się wprawdzie trzymać tę „markę“, ale obok niej musi się mieć bezwarunkowo markę lepszą (!). Pańscy klienci są przyzwyczajeni do cukru z Przerowa *(an Prerau gewöhnt)* i wkrótce przekona się pan, że będą znowu wyłącznie żądali cukru z Przerowa“. W innym liście ten sam pan pisze: „Nie możemy panu dość gorąco polecić, aby pan całe swe roczne zapotrzebowanie pokrył w Centralnem biurze (chropińskiem) sprzedaży cukru, gdyż będzie pan później z pewnością żałował, że pan naszej rady nie usłuchał“. — Dalej czytamy: Sam Przeworsk panu stanowczo nie wystarczy, pan musi mieć drugą, lepszą (?) markę, nie zrywaj pan zatem z Centralnem biurem sprzedaży, które inaczej będzie pana uważało za wyłącznego odbiorcę przeworskiego“. — Komentarzy nie potrzeba!

W sprawie przemysłu krajowego postanowiło krakowskie stowarzyszenie nauczycielek zorganizować ogólny wiec kobiet polskich w Krakowie. Odbyło się w tej sprawie posiedzenie grona pań, znanych z działalności na polu przemysłu, oraz przewodniczących wszystkich krakowskich stowarzyszeń kobiecych. Prezesowa stow. nauczycielek, p. Wanda Żeleńska objaśniła zebranych o projekcie urządzenia wiecu i potrzebie organizacyi kobiet dla bardziej intenzywnego popierania istniejącego drobnego i domowego przemysłu. W dyskusyi zabierały głos panie: Ulanowska, Sikorska z Czernichowa, Dziewicka, hr. Rostworowska, Hupkowa, Pogonowska, Sikorska i inż. Stanisław Żeleński, który podniósł korzyści wynikające z organizacyi i potęgę, jaką jednolita akcya kobiet na polu przemysłu może reprezentować. — Zgromadzenie uchwaliło w zasadzie potrzebę urządzenia wiecu kobiecego w czasie najbliższym, a dalszą akcyę powierzyło wydziałowi stow. naucz., oraz przyjęło z zadowoleniem do wiadomości gotowość dyrekcyi centralnego związku gal. przemysłu fabrycznego, z jaką na wiadomość o projekcie wiecu zobowiązała się wydelegować jednego ze swoich członków w celu wygłoszenia referatu. — Szczegółowy program i termin wiecu zostanie ogłoszony później.

Dostawy sukna. Obecnie rozstrzygają się losy dostaw sukna dla różnych dykasteryj galicyjskich. Chodzi o to, o ile producenci galicyjscy tym razem zdołają sobie zdobyć całe dostawy na terenie krajowym. Na jednem polu produkcya galicyjska z pomocą „Centralnego Związku fabrycznego“ odniosła już zupełny sukces. Dostawę sukna dla sług i dozorców więzień w galicyjskich zakładach karnych otrzymały w całości firmy Strzygowski z Białej oraz Lankosz i Zajączek z Kęt. W zawieszeniu pozostają jeszcze dostawy sukna dla kolei, dla poczt, wreszcie dla policyi lwowskiej, krakowskiej i przemyskiej, rozdawane przez ministerstwo obrony krajowej. Na tym ostatnim punkcie niebezpieczeństwo nieuwzględnienia producentów krajowych jest największe. „Związek fabryczny“ gorliwie zajmuje się sprawą tych dostaw, udzielając oferentom galicyjskim moralnego poparcia u władz rozdawniczych. „Krajowy Związek przemysłowy“ przeprowadza dla większości firm galicyjskich całą techniczną stronę konkurencyi dostawowej.

W sprawie dostaw konfekcyi uniformów dla stanisławowskiej Dyrekcyi kolejowej, która, jak wiadomo zaproponowała Ministerstwu kolejowemu przyjęcie oferty zakrajowego zakładu karnego ze zupełnem pominięciem krajowych przemysłowców, »Centralnych Związek galic. przemysłu fabrycznego« wniosł energiczne przedstawienie do ministerstwa kolei żelaznych, prosząc równocześnie Ministerstwo handlu oraz ministrów Piętaka i Koerbera o poparcie.

Fałszywe wyroby krajowe. Niedawno temu doniosły dzienniki, że w jednym z głównych składów przyborów szkolnych we Lwowie sprzedawane bywają bloki rysunkowe wyrobu niemieckiego, z zalepionym napisem niemieckim »Block« a oszukańczym napisem »Wyrób krajowy«. Bliższe wywiady przeprowadzone wśród młodzieży szkolnej wykazują, że tego rodzaju fałszowane wyroby krajowe znajdują się także w innych, a to w najpoważniejszych handlach lwowskich. Biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych przy »Centralnym Związku fabrycznym« (Lwów, Batorego 12) zwraca się tą drogą do pp. kupców, którzy taki towar trzymają, z życzliwą przestrogą, aby wyrugowali jaknajrychlej te falsyfikaty ze swych sklepów i dawali albo towar prawdziwie krajowy, albo w razie nieuniknionej konieczności z wyraźną marką obcą, gdyż w przeciwnym razie musiałoby nastąpić ogłoszenie imienne firm dopomagających do spekulacyi wrogiego nam przemysłu na uczniach patryotycznych naszego społeczeństwa.

To samo, co zachodzi w niniejszym wypadku co do bloków, da się zastosować i co do innych przyborów szkolnych: zeszytów, notatek i w ogóle co do różnych rodzajów towarów. Są ołówki z napisem »ołówek polski« wyrabiane w Wiedniu, zapałki z napisem »zapałki krajowe« wyrobu Kohna w Wiedniu, mydła, tutki cygaretowe, środki kosmetyczne, bielizna cukry i t. p. wyroby zakrajowe, które producenci bądź oznaczają wprost jako »wyroby krajowe« bądź zaopatrują patryotycznemi napisami, godłami, obrazkami i t. p.

Publiczność nie powinna iść na lep takiego oszustwa, takiej »nielojalnej konkurencyi«, lecz ile możności badać dokładnie pochodzenie wyrobu, żądać w tym celu od kupca okazania faktury i ścigać bojkotem oszukańcze handle. Biuro reklamy wyrobów krajowych będzie śledzić z całą energią te różnorodne objawy sprytu oszukańczego obcych przemysłów i podawać będzie pojedyńcze wypadki osustwa do publicznej wiadomości.

Wady naszych przemysłowców. Jedną ze szkodliwych i trudnych do wykorzenienia wad, jakie ciążą jeszcze na naszym przemyśle i to w pierwszym rzędzie na prze-

myśle artystyczno-domowym, oraz na przemyśle różnych szkół zawodowych jest sprzedawanie towaru konsumentom wprost ze źródła produkcyi po cenach niższych od sklepowych, zamiast posługiwania się pośrednictwem fachowego kupiectwa i nierobienia konkurencyi nowym własnym wyrobom, względnie tym, którzy je mają w sposób handlowy rozpowszechniać.

Zasada w świecie postępowo-przemysłowym jest, że producent wytwarza a sprzedażą zajmują się kupcy, o ile zaś sam producent sprzedaje, to nigdy nie zbija cen swojej kupieckiej klienteli. U nas dzieje się często inaczej. Daje się towar w komis albo na rachunek stały kupcowi, a równocześoie ogłasza się w inseratach, katalogach i cennikach, że ten sam towar można nabyć u producenta za niższą cenę, albo o ile się tego głośno nie pisze i nie mówi, to się to przynajmniej cichaczem praktykuje, to nie jest wcale „po kupiecku« i wynikają z tego także konsekwencye, że kupcy stronią od wyrobów krajowych, bo kupujący w sklepie często robi zarzut, że obejdzie się bez kupca i dostanie towar taniej u źródła produkcyi Postępowanie to zamyka poprostu pewną drogę zbytu wyrobów krajowych w handlach, domoralizuje całą sławę handlową krajowej produkcyi i pówinno ustać bezwarunkowo w interesie samych przemysłowców i szerszego niż dotąd zbytu wyrobów krajowych. — Biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych przy Centralnym Związku fabrycznym (Lwów, Batorego 12) wdrożyło także w tym kierunku akcyę i dotychczas już kilku przemysłowców złożyło tej instytucyi formalną deklaracyę, że wystrzegać się bedą ofiarowania konssmentom po cenach niższych od cen sklepowych. Biuro reklamy prosi ogół kupców i konsumentów o podawanie mu do wiadomości faktów błędnego postępowania producentów w tym kierunku.

Obrona przemysłu krajowego przez kobiety. Dziś, gdy przemysł krajowy dzięki niezwykłemu zainteresowaniu się całego społeczeństwa i dzięki poparciu całej prasy zaczyna zwracać na się uwagę w całym kraju, powinniśmy wytężyć wszystkie siły, by niezwykle sprzyjającą chwilę wyzyskać dla utrzymania i rozwoju naszego przemysłu. Nanicby się jednak wysilki nie zdały, jeżeli Panie nasze— te prawdziwe filary gospodarstwa domowego nie uznają tej potrzeby. Od nich to bowiem zależy zakupno największej ilości artykułów codziennego życia i słusznie powiedzieć można iż bez ich współudziału nie można nawet marzyć o podniesieniu przemysłu krajowego. Jeżeli kobiety zechcą pamiętać o tem, że grosz wydany za produkt krajowy zostanie w kraju, że przez to wzmoże się dobrobyt jednostek a co za tem idzie i siła naszego społeczeństwa, że popierając szczerze wyroby nasze daje się dobry a uczciwy zarobek tysiącom ludzi poszukujących pracy — natenczas przemysł nasz naprawdę zakwitnie a byt jego będzie zapewniony. Przypatrzymy się w około ile to najrozmaitszych artykułów spożywczych wyrabia zagranica! są tam przedmioty — co do których zdawaćby się mogło, że nie powinny wypierać krajowej produkcyi a przecież nabywcy na każdą rzecz zagraniczną prędzej się znajdą, bo przemyślny fabrykant obcy w ten czy ów sposób wyrób swój zachwali tak, iż obudzi ciekawość ludzką a tem samem i zbyt swojemu towarowi zapewnia. W społeczeństwie naszem panuje na tym punkcie jakaś szczególniejsza nieporadność czy apatya. Często się zdarza, że niejeden z przemysłowców wyrabia rzecz wcale dobrą i do potrzeb naszych zastósowaną, lecz nie umie jej w odpowiedni sposób publiczności zachwalić i nie umie tak krzyczeć jak fabrykant zagraniczny. Wiele zaś pieniędzy wychodzi z kraju za artykuły któreby u nas wyrabiać można, niechaj za przykład posłuży „Kathreinera kneipowska kawa słodowa". Zna ten specyał każda z Pań naszych i chętnie kupuje, chociaż widzi, że to zwykły słód (jęczmień) palony, bo sprytny niemiec wyzyskując nazwisko Księdza Kneipa, umiał swój artykuł tak zachwalić iż niemal w całej Europie zyskał sobie prawo obywatelstwa. W samym Krakowie sprzedaje on swej kawy miesięcznie stale 2 wagony czyli 20.000 kilogr. za co bierze 20 tysięcy koron a w całej Galicyi 6 wagonów czyli że wynosi z naszego kraju rocznie 720 tysięcy kor.! Utrzymuje on też cały sztab agentów niemców zachwalających towar, bo wie, że mu się to sowicie opłaci. I dzisiaj nie ma sklepiku ni kramu w całej Galicyi, gdzieby knajpowskiej kawy nie sprzedawano, bo publiczność jej żąda, chociaż to produkt mdły w smaku i nie bardzo przyjemny.

Tak samo ma się rzecz z cykorya Franka za którą Galicya płaci haracz miliona koron nie dla tego, żeby nie było w kraju równie dobrej cykoryi lecz z przyzwyczajenia do kupowania okrzyczanych towarów. — A przecież u nas w kraju znajduje się kilka fabryk cykoryi i surogatów wyrabiających doskonały towar kawy. I tak n. p. mamy fabrykę „kawy zdrowia" założona w Podgórzu przez przemysłowca i przyrodnika Kazimierza Waśniewskiego i Karola Łuczkę aptekarza. Jużto, że ludzie ściśle fachowi kawę tę wyrabiają daje pewną rękojmię, że produkt ich musi posiadać pewną wartość pożywną co też stwierdzają analizy chemiczne takich powag naukowych, jak Dr. Bujwid profesor Uniwersytetu, Dr. Lemberger Docent Uniwer. i chemik miejski oraz Profesor Steingraber chemik szkoły przemysłowej, którzy na podstawie dodatnich wyników analizy chemicznej stwierdzili wartość spożywczą tych wyrobów. Że jest to produkt godny poparcia, najlepiej dowodzi ta okoliczność, że Wydział krajowy popiera ten wyrób a niektóre szpitale już stale „kawę zdrowia" u siebie stosują To samo zupełnie da się powiedzieć o cykoryi wyrabianej w fabryce Br. Romaszkana w Horodence, która na ostatnich wystawach przemysłowych i hygienicznych otrzymała zasłużone odznaczenie, o cykoryi Fasta i Wittmajera w Tarnowie. W ostatnich czasach powstała wreszcie fabryka surogatu kawy pod nazwą »Serenitas« w Krakowie założona przez fachowego człowieka, który w Poznańskiem ten dział produkcyi na wysoką prowadził skalę.

Dobroć i niskość ceny tych wszystkich artykułów krajowych zeleca je ze wszech miar do codziennego użytku i przeto byłoby rzeczą bardzo wskazaną, by Panie nasze wyrugowały ze swych gospodarstw domowych niemiecką „kawę kneipowską", cykoryę Francka i te wyroby zagraniczne, a zastąpiły je o wiele lepszymi, smaczniejszymi i pożywniejszymi wyrobami krajowymi, czem przyczynią się do podniesienia dobrobytu w kraju a zarazem i rolnictwa naszego, gdyż krocie tysięcy koron rocznie zostanie u nas za produkty rolnicze a kilkuset rodzinom da się możność do życia. Również zaapelować trzeba i do naszego kupiectwa, by szczerze i chętnie zechciało poprzeć usiłowania i pracą produkcyjną krajowych firm.

Nieuczciwa konkurencya. Od prof. dr: Kaliny otrzymyjemy następującą odezwę: „Często pojawiają się sprawozdania z wieców, odbywanych na rozmaitych miejscach w celu popierania przemysłu krajowego, od czasu do czasu daje się słyszeć głos uczciwy, obywatelski, jaki podnosi Biuro reklamy przy „Centralnym Związku fabrycznym", w obronie tego przemysłu, nawołując do popierania tego, co kraj produkuje, a przestrzegając przed tem, co nieuczciwi kupcy i przemysłowcy jako „wyrób krajowy" przemycają pomiędzy społeczeństwo polskie. Jeżeli cała akcya, jaka obecnie toczy się, dzięki poświęceniu i obywatelskiemu zrozumieniu ważności sprawy jednostek, na polu walki ekonomicznej w naszym kraju nie ma zakończyć się tak, jak tyle innych szlachetnych przedsięwzięć, to konieczną, nieodzowną jest rzeczą, ażeby w walce tej całe społeczeństwo brało udział. Powoływanie się na przykład Węgrów i Czechów dobrem jest, ale niewystarcza, jeżeli społeczeństwo nie postąpi tak, jak własne narody te w tych razach postępowały, u których kupiec, premysłowiec i kon-

sument solidarnie pracowali nad podźwignięciem narodu na polu ekonomicznem. Na cóż przyda się owa walka, którą jednostki wypowiadają obcym produktom, pocóż zamykać drzwi napływającym z zagranicy wyrobom obcym, jeżeli wyroby te sprowadza się tak jak dawniej, a co gorsza, nadaje im się markę swojską, rodzimą, jako „wyrób krajowy". To jest niegodziwe frymarczenie uczuciami patryotycznemi, to jest „geszeft", jaki się prowadzi z tem, co naród za świętość swoją uważa, t. j. honor narodowy. Przeciwko temu „Centralny Związek fabryczny", nawet każdy uczciwy człowiek z całą bezwzględnością wystąpić powinien piętnując tych przedawczyków patryotyzmu narodowego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Jan Kaźmierz Zieliński.

Numer 23. Lwów dnia 15. Listopada 1903 Rok II.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 partor.

Przedpłata wynosi: kwartalnie K. 3·– półrocznie „ 5·– rocznie „ 10·–
Numer poszczególny kosztuje 1 koronę

OGŁOSZENIA.
1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K. 1/4 str. 35 K., 1/8 str. 20 K. 1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Dobrobytu ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10, — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ i Związku Galicyjskich Kas Oszczędności.

Wychodzi 5. 15. i 25 każdego miesiąca.

Chylewski, Hruby i Sp.

przedtem

Władysław Niemeksza

BIURO

TECHNICZNE I ZAKŁAD

42 **INSTALACYJNY**

we Lwowie, ul. Kopernika l. 15A.

Projektujemy i wykonujemy:

OGRZEWANIA CENTRALNE WENTYLACYE

WODOCIĄGI I KANALIZACYĘ RUROWĄ

ŁAŹNIE, ŁAZIENKI

Wiercenie studzien i ustawianie pomp

Pralnie i susznie mechaniczne

Urządzenia gazowe wszelkich systemów

OŚWIETLENIE

Pałaców, Willi, Hoteli i całych miejscowości gazem powietrznym

patent. naftowem światłem żarowem

„Z N I C Z"

(w miejscowości nie posiadających gazowni).

ZASTĘPSTWA:

PIERWSZEJ CZESKO-MORAWSKIEJ FABRYKI MASZYN W PRADZE.

ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH FRANCISZKA KRIZIKA W PRADZE.

i wielu innych specyalnych fabryk.

Przyjmujemy zamówienia na:

WSZELKIE KONSTRUKCYE ŻELAZNE

MASZYNY, KOTŁY PAROWE TURBINY

WSZELKIE URZĄDZENIA MASZYNOWE

CUKROWNIE

CHŁODNIE MECHANICZNE

FABRYKI LODU

CENTRALE ELEKTRYCZNE

GORZELNIE

FABRYKI DROŻDŻY

BROWARY TARTAKI

MŁYNY ZWYKŁE I AUTOMATYCZNE, CEGIELNIE

LOKOMOBILE I MOTORY

gazowe, benzynowe, spirytusowe, ropne (szwedzkie i amerykańskie etc).

TELEFON Nr. 534.

Adres telegraficzny: CHYLEWSKI LWÓW.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI 837011.

BIURO TECHNICZNE

F. LORD, Kraków

ul. Floryańska 55.

Telefon Nr. 230.

Skład maszyn, narzędzi i artykułów technicznych dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Zastępstwo Austryackich Zakładów Schukertowskich w Wiedniu.

Instalacya elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły, plany, kosztorysy i projekty gratis.

Dostarcza: Maszyny parowe, kotły, motory gazowe i naftowe. Kamienie francuskie i krajowe. Walce porcelanowe i stalowe Pompy i sikawki. Węże gumowe i parciane.

Skład i wyłączna sprzedaż oryginalnych rosyjskich olei smarowych firmy S. M. Schibaef & Co. Oliwę maszynową. Tłuszcz Towota. Zastępstwo firmy F. Reddaway & Co. Ltd. dla pasów oryginalnych „Reddaway" Pasy skórzane, parciane i gumowe. Paski do szycia i krupony Płyty i liny gumowe i asbestowe. Przybory do maszyn (armatury) wszelkiego rodzaju. Liny parciane i druciane. Płótna i papier szmirglowy. Maźnice i oliwiarki wszelkiego rodzaju. Pokrowce nieprzemakalne. Wszelkie armatury dla urządzeń wodociągowych, łazienek i klozetów. Dzwonki elektryczne i przybory do tychże. Papier szybrowy.

43

Musiałowicz i Janik

we Lwowie ul. 3-go Maja 2.

Skład win i herbat

Pokoje do śniadań

Gorąca kuchnia

Kawior, Porter

Znakomite śledzie pocztowe

-- Marynaty i inne łakocie --

Gabinety dla zebrań z osobnem wejściem.

TELEFONU Nr. 369. 27

Giovanni Zuliani i Syn

pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Lwów, ul. św. Piotra 21. — Telefon nr. 658.

FILJE: **Stanisławów** ul. Zarwańska 18. **Kraków** Zwierzyniec 14. **Czerniowce** Bahnhofstrasse 28.

posadzki weneckie terrazzo granito — płytki maszynowe z cementu deseniowane do posadzek — betonowe kanały — rury wodociągowe — sklepienia łukowe — rezerwoary i muszle — schody — balkony — żłoby — grobowce — ozdoby budowlane i wszelkie tym podobne wyroby z cementu. Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Cegielnia parowa i fabryka wyrobów glinianych

„KAROL"

w Polance-Karol

(Przystanek kolei, koło Krosna).

poleca swoje wyroby:

Rurki drenarskie, dachówkę czerwoną i czarną, cegłę formową etc. w wielkich ilościach i doborowej jakości.

Do siewu jesiennego.

Oryginalną

Pszenicę

BANATKĘ

Szwedzką, Wysoko-Litewską,

oraz krajowej produkcyi:

Triumf Podola, francuską „Hors Concours" banatkę itd.

ŻYTO

Wysokolitewskie, Petkus, szampańskie, Szlanstedzkie i trzcinowe

oryginalne i krajowej produkcyi.

dostarcza najtaniej

Bank rolniczy

we Lwowie.

Rok założenia 1782.

Ces. król. uprzyw.

rafinerya spirytusu

fabryka najprzedniejszych likierów, prawdziwych polskich wódek, rosolisów i rumów

J. A. Baczewski

we Lwowie

c. k. nadworny dostawca

poleca

słynne z dobroci prawdziwe polskie żytnie wódki, likiery i rozolisy.

Spirytus na nalewki

pierwszej próby najlepszej jakości.

„Esprit de vin Marque d'or"

Wysyłka w 5 kg. skrzynkach ewentualnie blaszankach pocztą.

Cenniki na żądanie opłatnie.



Handel założony w roku 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek liczba 45.

poleca:

HERBATY

czarne aromatyczne silnie naciągające

Congo Nr. 0	½ kg. K.	3 20
„ „ 1	„ „ „	3 80
Souchong Nr 2	„ „ „	4·60
Majowa znakomita	„ „ „	6·—
Kaiser cesarska	„ „ „	8·—
Najlepsze okruchy herbat ½ kg. K 3·—, 3 60 i 4 60		

KAWY

znakomite w smaku aromatyczne

Gwatemala Nr. 5	½ kg. K.	1 50
Ceylon dobra Nr. 4	„ „ „	2·—
„ gruba „ 3	„ „ „	2·08
„ przednia Nr. 2	„ „ „	2 16
„ najprzedniejsza Nr. 1	„ „ „	2·24
„ perłowa	„ „	2 16
Złota Jawa	„ „ „	2·16
Mocca arabska	„ „ „	2·16

Jedyna w kraju

Fabryka świec i blichownia wosku.

Świece kościelne woskowe i stearynowe. Główny skład kwiatów kościelnych.

- - Cenniki szczegółowe na żądanie. - -

Szczotki

do zamiatania ręczne i na drążek, do ścian i sufitów, do portier, kominów, froterowania, bielenia, obuwia, szurowania koni, sukien, zębów, paznogci, uszów, włosów.

Grzebienie z rogu bawolego - - - - kauczukowe rzadkie i gęste.

Miotły, Miotełki, Piórka, Trzepaczki i Gąbki.

Największy skład u

Alojzego Hübnera

Lwów. Rynek 38.

Od Administracyi.

Pismo nasze wychodzi regularnie 5. 15. 25-go każdego miesiąca. Wysyłka uskutecznioną bywa również jak najregularniej

Upraszamy zatem usilnie wszystkich naszych PT. Odbiorców by **natychmiast** reklamowali w razie gdyby jeden z poszczególnych numerów **„Dobrobytu“** Ich nie doszedł.

Prosimy również o nadesłanie przedpłaty celem ustalenia nakładu.



Browar Jana Götza w Okocimie

założony w roku 1845.

PIWO JASNE - - - - - MARCOWE	PIWO JASNE - - - EKSPORTOWE
PIWO JASNE - - - - - - - LEŻAK	PIWO CZARNE - - - - - - - BOK

Składy i zastępstwa we wszystkich większych miastach i prowincyach.

Piwo butelkowe eksportowe i bok, „pasteryzowane“, a więc dające się bardzo długo przechowywać, wysełą browar także wprost skrzynkami po 50 i 25 flaszek.

Ústřední banka českých spořitelen

Bank Centralny czeskich Kas Oszczędności.

Konto żyrowe banku austro.-węgiersk.
Adres dla telegr.: „Sporobanka, Praga“. **w Pradze,** ul. Owocna 15. Konto Kasy Oszczędności 835.312.
Telefon nr. 3081.

Rozpoczął swą działalnosć z dniem 1 września 1903.

Cel banku:
(§. 5 statutów)

a) Nabywanie pretensyi hipotecznych Ka Oszczędności;
b) Wydawanie listów zastawnych na tego rodzaju nabyte pretensye hipoteczne.
c) **udzielanie pożyczek radom powiat owym, gminnym i korporacyom uprawnionym do pobieraia dodatków do podatków, o ile ich dochody dają gwarancyę dla kapitału i odsetek;**
d) wydawanie listów zastawnych, losującyc h się w przeciągu 59 lat na tego rodzaju udzielone pożyczki;
e) udziolanie pożyczek w gotówce na dobra ziemskie aż do wysokości dającej pewnosć pupilarną;
f) nabywanie nieruchomości na cele towarzystwa, jakoteż w drodze egzekucyi na pokrycie należytości;

Od 1. września począwszy

przyjmujemy także wiładki prywatne a mianowicie w myśl statutów do 6 milionów koron i oprocentowujemy je:

Kwity kasowe	Książeczki wkładkowe
3% wypowiedzenie 8 dniowe	$3\frac{1}{2}$% wypowiedz. 60 dniowe
$3\frac{1}{4}$% „ 30 „	$3\frac{3}{4}$% „ 90 „
$3\frac{1}{2}$% „ 60 „	4% „ 180 „

Eskompt weksli instytucyi finansowych
jak najtaniej.

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych.

Pożyczki na papiery wartościowe za niskim procentem boz doliczenia prowizyi i kosztów administracyi.

Wkładki pieniężne instytucyi finansowych oprocentowujemy jak najlepiej na korzystnych warunkach wypowiedzenia.

Pożyczki gminom i korporacyom na najlepszych warunkach.

Cel banku:
(§. 5 statutów)

g) w związku z innymi przez statut dozwolonymi interesami przeprowadzanie parcelacyi, kommassacyi i sanacyi posiadłości ziomskich;
h) udzielanio pożyczek i zaliczki na książeczki austr. Kas oszczędności jakoteż na papiery wartościowe, które Kasom oszczędn. nabyć wolno;
i) kupno i sprzedaż efektów na rachunek własny i obcy;
k) przyjmowanie w przechowanie i zarząd rzeczy wartościowych;
l) **eskompt i reeskompt weksli opatrzonych przynajmniej z 2 dobrymi podpisami;**
m) **pośrednictwo w przenoszeniu pretensyi z jednej Kesy oszczędności do drugiej;**
n) przyjmowanie wkładek na rachunek bieżący, albo na książeczki wkładkowe, względnie kwity kasowe.

Interesa spekulacyjne zupełnie wykluczone. — Dla pobratymczych polskich kas oszczędności specyalne korzyści. — Listy zastawne i obligi banku mają pewność pupilarną. Bliższe warunki i zapytania u

Dyrekcyi.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.